

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Edukacji
i Nauki**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW JAKOŚCI
KSZTAŁCENIA I WYCHOWANIA
(NR 7)
z dnia 17 października 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Edukacji i Nauki

– podkomisji stałej do spraw jakości kształcenia i wychowania (nr 7)

17 października 2024 r.

Podkomisja stała do spraw jakości kształcenia i wychowania, obradująca pod przewodnictwem posła **Doroty Łobody (KO)**, przewodniczącej Podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja na temat prac nad profilem absolwenta i absolwentki przedszkola.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Szybalska** dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Tomasz Gajderowicz** zastępca dyrektora Instytutu Badań Edukacyjnych, **Maria Belina Brzozowska** specjalistka ds. partycypacji – koordynatorka projektu konsultacji społecznych wstępnego profilu absolwenta i absolwentki z ramienia Fundacji Stocznia, **Joanna Gospodarczyk** dyrektorka Biura Edukacji Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, **Maria Roguś** wiceprzewodnicząca Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, **Adam Ostrowski** asystent prezesa Związku Miast Polskich – specjalista ds. legislacyjnych, **Anna Zabielska** członek Zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty, **Alina Kozińska-Bałdyga** prezeska Zarządu Federacji Inicjatyw Oświatowych, **Iga Kazimierczyk** prezeska Fundacji „Przestrzeń dla Edukacji”, **Agnieszka Pawlik-Regulska** prezes Stowarzyszenia Nauczycieli i Pracowników Oświaty „Nauczyciele dla Wolności”, **Krzysztof Szczęsny** członek Zarządu Fundacji Rozwoju Dzieci im. J. A. Komeńskiego oraz **Karolina Prus-Wirzbicka** koordynatorka w Sieci Organizacji Społecznych dla Edukacji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** i **Adrian Maćkiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł **Dorota Łoboda (KO)**:

Dobrze, szanowni państwo, zaczynamy. Widzę, że dochodzą powoli osoby, ale myślę, że spokojnie mogę już otworzyć i otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw jakości kształcenia i wychowania.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje informację na temat prac nad profilem absolwenta i absolwentki przedszkola. Czy są uwagi do porządku? Nie widzę. Stwierdzam, że porządek został przyjęty.

Zanim oddam głos przedstawicielom Instytutu Badań Edukacyjnych, to chciałabym serdecznie przywitać dyrektorkę Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN, panią Małgorzatę Szybalską, pana Tomasza Gajderowicza, zastępcę dyrektora Instytutu Badań Edukacyjnych, panią Joannę Gospodarczyk, dyrektorkę Biura Edukacji Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, przedstawicielki i przedstawicieli organizacji społecznych, w tym szczególnie serdecznie witam Stocznę, która jest odpowiedzialna za proces konsultacyjny dotyczący właśnie profilu absolwenta i absolwentki, i nie tylko ten.

Zanim zaczniemy, chciałabym też powiedzieć, dlaczego tak zależało mi na tym, żeby zacząć od przedszkoli – rozumiejąc oczywiście, że prace nad profilem absolwenta to jest całość koncepcji i że tam również mamy ciąg dalszy, czyli profil absolwenta i absolwentki szkoły podstawowej, a w perspektywie dalszej – absolwenta i absolwentki szkół ponadpodstawowych. Natomiast niezwykle też mi zależy na tym, żeby podkreślić wagę edukacji przedszkolnej, która często nie jest należycie doceniana, a jest w mojej ocenie – to jest moje osobiste zdanie – najsilniejszym ogniwem naszej edukacji. Naprawdę należy jej się

właściwe miejsce też tutaj w Sejmie i chcę, żebyśmy mieli co jakiś czas posiedzenia naszej podkomisji dotyczące edukacji przedszkolnej, nauczycielek i nauczycieli przedszkolnych, dla których też ważne jest to, żeby pokazać wagę akurat tego etapu edukacji, który rzeczywiście niezwykle sobie cenię.

Rozumiem, że pan dyrektor Gajderowicz będzie prezentował jako pierwszy, tak? To oddaję głos panu dyrektorowi i czekamy na prezentację.

Zastępca dyrektora Instytutu Badań Edukacyjnych Tomasz Gajderowicz:

Dzień dobry państwu i dziękuję, że możemy zaprezentować wstępny profil absolwenta. Proszę też mieć świadomość, że mówimy o produkcie, który jest w konsultacjach społecznych, i jest w prawdziwych konsultacjach społecznych – to znaczy, nie takich, które służą temu, żeby przeprocedować coś, co jest stworzone, tylko takich, które naprawdę mają wnieść wkład i zrewidować pomysły na profil absolwenta. Tak więc też w kontekście naszej dyskusji dzisiaj to, na czym nam zależy tak naprawdę i dzisiaj, i podczas konsultacji społecznych, to na konstruktywnej krytyce, to znaczy, takiej, która pokazuje kierunki zmian i poprawy tej pierwszej wizji, którą udało nam się stworzyć.

Podczas tej krótkiej prezentacji pozwolę sobie pokazać, po pierwsze, jak powstał profil absolwenta, z czego braliśmy inspiracje, tworząc ten profil, dlaczego tak wygląda, a nie inaczej, a później pokażę kierunki, które zostały wytyczone dla dalszej pracy nad zmianami w polskiej oświacie. W szczególności konsekwencją zdefiniowania profilu absolwenta jest zmiana podstaw programowych i wielu innych obszarów oświaty. To jest też to, co wynika z konsultacji społecznych, też z opinii ekspertów, że tak naprawdę wiemy dzisiaj, że nie da się zrobić żadnej sensownej zmiany w edukacji, jednocześnie bez zajęcia się kwestią oceniania, zajęcia się kwestią dydaktyki, a także czegoś, co dzisiaj już zaczęło funkcjonować pod nazwą profilu nauczyciela, czyli tak naprawdę dopasowania tego, jak ma się zmienić i jak ma wyglądać w przyszłości nauczyciel, który będzie w stanie realizować ten profil.

Jeżeli chodzi o profil absolwenta przedszkola i szkoły, to po dłuższych namysłach zdecydowaliśmy, że wymiary opisujące profil absolwenta zarówno przedszkola, jak i szkoły będą spójne – po to, żeby być w stanie od przedszkola do szkoły podstawowej zdefiniować tak naprawdę postęp i ciąg rozwoju kompetencji w różnych wymiarach. Tak więc to, od czego zaczęliśmy, to od zgromadzenia dowodów z badań naukowych dotyczących zarówno wyników uczniów kognitywnych, jak i tych wskaźników niekognitywnych – tego, jak uczniowie czują się w szkole. Czyli to jest taka diagnoza wyników, ale nie tylko wyników w znaczeniu, co uczniowie potrafią, ale też jak się czują, jaki mają dobrostan.

Następnie przyjrzelśmy się stanowi edukacji w Polsce jako systemu. To znaczy, patrząc również na wskaźniki systemowe, na przykład na nakłady na oświatę w Polsce na tle krajów innych, na przykład, OECD [Organisation for Economic Cooperation and Development - Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju] i jak to się wiąże z wynikami uczniów. Na tej podstawie i na podstawie inspiracji zagranicznych stworzyliśmy profil absolwenta i absolwentki.

Profil absolwenta i absolwentki w wielu krajach przybiera bardzo różną formę. Zwykle jest to forma wstępu, preambuły do podstawy programowej albo dokumentu o charakterze strategicznym. My wzorowaliśmy się na kilku krajach, które w szczególny sposób zrobiły bardzo podobne zadanie i im się udało. To znaczy, nie na krajach, które zrobiły reformę, tylko na takich, które zrobiły reformę i przełożyło się to na wzrost wyników, jak również na poprawę jakości kształcenia i poprawę dobrostanu uczniów. Wśród tych krajów możemy wymienić w szczególności Irlandię i Australię, ostatnie zmiany w Wielkiej Brytanii, które zainspirowały nas do tego, jak można patrzeć na edukację. Niekoniecznie skorzystaliśmy z przykładów, które w Polsce są najbardziej znane, czyli na przykład Finlandii, która jest, jakby nie patrzeć, patrząc po wynikach PISA [Programme for International Student Assessment – Program Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów], pięknym przykładem, jak popsuć dobry system edukacji. Tak więc staraliśmy się patrzeć nie na inspiracje zagraniczne szeroko, tylko na te kraje, którym się rzeczywiście udało, po to żeby nie uczyć się na błędach.

Na tej podstawie, poza profilem absolwenta, obok już dzisiaj powstają trzy dokumenty strategiczne. Jeden będzie się wiązał z czymś, co nazywamy „doświadczenie szkolne”, czyli tak naprawdę to, jak szkoła ma realizować te cele wytyczone w profilu absolwenta i jak ma to robić edukacja przedszkolna. To jest najtrudniejszy element. Jak spojrzeć państwo na dzisiaj funkcjonujące podstawy programowe, to w tej preambule w tych dokumentach strategicznych znajdują państwo tak piękne słowa i tak dumne, i w ogóle górnolotne, że gdyby tylko tak dzieci kończące oświatę – zarówno edukację przedszkolną, jak i szkolną – były uczone, to byłoby pięknie.

Problem polega na tym, że to, co jest napisane w preambule podstawy programowej, ma się nijak do tego, co jest w podstawach programowych realizowanych później w szkole. Mamy pewną listę życzeniową takich pięknych słów; a później mamy wymagania szczegółowe, które czytają nauczyciele, z nich układają materiał wydawcy podręczników i to po prostu jest realizowane – to są tematy do zrealizowania. Kluczem do skutecznej reformy jest to, żeby profil absolwenta realizował się w szkole. To znaczy, żeby faktycznie lekcja, jak nauczyciel ją prowadzi, odwoływała się do konkretnych kompetencji, konkretnych celów – tych systemowych celów dla oświaty.

Dwa słowa, jeżeli chodzi o wnioski z diagnozy stanu edukacji w Polsce. Dla edukacji przedszkolnej nie mamy niestety reprezentatywnych, skalowalnych stałych badań pokazujących, jakiej jakości jest edukacja przedszkolna w Polsce. Taki pierwszy pomiar kompetencji uczniów i porównywalnych skal, to jest badanie TIMSS [Trends in International Mathematics and Science Study – Międzynarodowe Badanie Wyników Nauczania Matematyki i Nauk Przyrodniczych] i badanie PIRLS [Progress in International Reading Literacy Study – Międzynarodowe Badanie Postępów Biegłości w Czytaniu]. Badanie PIRLS to jest badanie czytania ze zrozumieniem, właściwie rozumienia czytanego tekstu, mówiąc precyzyjnie, a TIMSS to jest badanie dotyczące matematyki i przedmiotów przyrodniczych. Te oba badania przeprowadzane są w klasie IV, czyli to są 10-, 11-latkowie.

To też ciekawe – takie małe oszustwo przy porównaniach badań TIMSS i PIRLS, to znaczy, w Polsce jest to IV klasa, bo to jest teoretycznie czwarty rok nauki. Ale jak się zastanowimy przez chwilę, to w innych krajach czwarty rok nauki to nie to samo. My mamy obowiązkową zerówkę, więc tak naprawdę czwarty rok obowiązkowej nauki wypadałby w III klasie. I co ciekawe, kiedyś robiliśmy badanie w III klasie, ale parę lat temu, przed 2016 r., została podjęta decyzja, że będzie to czwarty rok edukacji. Tak więc polscy uczniowie świetnie wypadają w tych obu badaniach, tylko że są prawie rok starsi niż średnio inni uczniowie w tych badaniach.

Pokażę jednak trendy, które są spójne z tym, co pokazują zarówno badania TIMSS, PIRLS, jak i badania PISA – późniejsze badania 15-latków. Polska bardzo dobrze radzi sobie, jeżeli chodzi o wyniki kognitywne. Moglibyśmy wręcz popaść w pewien zachwyt, gdyby nie to, że trendy pomiędzy rokiem 2018, 2016 – w zależności od badania – są negatywne. To znaczy, polska oświata przez lata od 2000 r. zrobiła nieprawdopodobny postęp. Proszę zauważyć, w roku 2003 zaczynaliśmy daleko poniżej średniej dla krajów OECD; w roku 2018 osiągnęliśmy pułap z matematyki 518 punktów, czyli znacząco powyżej średniej dla krajów OECD – prawie o rok nauki więcej niż średnio w innych krajach OECD. To jest spektakularny sukces. Polscy badacze i eksperci edukacyjni jeździli po świecie, opowiadali, jak to przez 20 lat zrobiliśmy, jak to osiągnęliśmy, zbudowaliśmy edukację takiej jakości.

Niestety to, co widzimy na końcu, to jest spadek wyników edukacyjnych w 2022 r., który jest znacznie większy niż w innych krajach. Wszystkie kraje doświadczyły pandemii COVID, ale w Polsce spadek wyników edukacyjnych był spektakularnie duży, ponad dwukrotnie większy niż w innych krajach. Dotyczy to zarówno matematyki, jak i rozumienia czytanego tekstu. W badaniu PIRLS, czyli badaniu rozumienia czytanego tekstu dla czwartoklasistów, te trendy się potwierdzają. Badanie TIMSS, które było w 2023 r., będzie opublikowane, proszę państwa, już 3 grudnia, kiedy dowiemy się, jak polscy czwartoklasiści wypadają na tle innych krajów.

Natomiast ze wszystkich tych badań jasno wynika jedna rzecz – że o ile w obszarze umiejętności, wiedzy... inaczej, z kompetencji matematycznych, z wiedzy o świecie i z rozumienia czytanego tekstu polscy uczniowie wypadają bardzo dobrze, o tyle jak spojrzymy na stan, na te zmienne niekognitywne, to nagle widzimy, gdzie jest wielki

problem. Tutaj mamy wskaźniki dotyczące kontroli emocjonalnej 15-latków, ciekawości poznawczej, poczucia przynależności, i tu nagle widzimy... Polska to jest ten taki granatowy, zaznaczony kraj szorujący przy samym dnie. Czyli mamy uczniów, którzy są dobrze nauczeni, ale czują się w szkole obco, nie doceniają jej i w ogóle uważają... na pytania związane z tym, co szkoła im daje, odpowiadają zwykle, że właściwie nic specjalnie im nie daje, i nie czują, jak by budowała ich życiową sprawczość. Tu właśnie wyniki z badania PIRLS z 2021 r. – to ostatnie badanie tej najmłodszej kohorty, która jeszcze jest po edukacji przedszkolnej i edukacji wczesnoszkolnej – i Polska w poczuciu przynależności w absolutnym ogonie światowego rankingu.

Jak spojrzymy na trendy, to niestety zobaczymy, że Polska nigdy nie była w tym obszarze championem – w tym obszarze poczucia przynależności, docenienia szkoły. Ale to, co się stało między ostatnią edycją a poprzednimi edycjami, to jest drastyczny spadek miejsca Polski w rankingach poczucia przynależności. Widzimy, że dzisiaj naprawdę Polska ma jedno z największych na świecie problemów z identyfikacją dzieci w szkole, z poczuciem sensu nauki.

Natomiast jeszcze większym problemem, który w ogóle definiuje profil absolwenta i pokazuje, gdzie należy zacząć zmianę w oświacie – co zresztą wynika też częściowo z konsultacji społecznych i z wywiadów też z ekspertami, którzy jasno pokazują, gdzie należy zacząć te zmiany – to jest to, że bez fundamentalnych zmian w zawodzie nauczyciela nie osiągniemy celów realizacji podstawy tego profilu absolwenta. Indeks satysfakcji zawodowej nauczycieli z badania PIRLS – tam też był taki komponent, to są nauczyciele czwartoklasistów – jest najniższy na świecie, biorąc pod uwagę wszystkie kraje biorące udział w badaniu.

Nie możemy mówić o realizacji ambitnego profilu absolwenta i skutecznym nauczaniu, kształtowaniu sprawczości, jeżeli nauczyciele nie czują sensu pracy, którą wykonują. Jak spojrzymy na konkretne pytania, to jest bardzo miarodajne i pokazuje dosyć brutalnie zmiany, które zadziały się w zawodzie nauczyciela w ostatnich latach. Widzimy, że na przykład na pytanie: „Czy pani praca ma sens i cel?” w 2016 r. 43% nauczycieli odpowiadało „Tak” – tak na maksa, znaczy, bardzo często; w 2021 r. – tylko 28%.

W tego typu pytaniach takie tapnięcia się nie zdarzają. To są skale, które dla większości krajów są po prostu stabilne – z roku na rok tam się wahają o 1-2 punkty procentowe. Takie tapnięcie świadczy naprawdę o głębokim kryzysie w zawodzie nauczyciela, który nastąpił dosyć nagle.

Oprócz tego oczywiście mamy wyzwania starzejącej się populacji w zawodzie nauczyciela. Widzimy – to ten wykres po prawej stronie – wiek nauczycieli przez te pięć lat. To tak, jak byśmy przesunęli, proszę państwa, rozkład o pięć lat. To tak, jak by prawie nie było dopływu nowych nauczycieli do zawodu.

To pokazuje tak naprawdę, gdzie dzisiaj są wyzwania i że bez zdefiniowania roli i zmian w kształceniu nauczycieli i w zachętach odbudowy prestiżu zawodu – to, o czym niby mówimy – nie ma szansy realizacji ambitnego profilu absolwenta bez zmian w tym obszarze.

Dobrze. Tak jak powiedzieliśmy sobie, jesteśmy świadomi, że zmiana podstaw programowych to nie jest coś, co zmieni polską oświatę samo w sobie. Program nauczania, czyli podstawa programowa, po pierwsze, musi być inaczej zbudowana. Ale nie chodzi o to, żebyśmy – tak jak bardzo często słyszymy w dyskusjach medialnych – zastanawiali się, czy ten poeta jest bardziej znamienity, czy tamten, i o to się kłócili na poziomie doktrynalnym. Niestety w Polsce – jak posłuchamy dyskusji publicznej na temat zmian w podstawach programowych – trochę do tego to się sprowadza. Natomiast zmiany w podstawach programowych to przede wszystkim zmiana filozofii nauczania – opartej o program wymuszający zupełnie inną pracę z uczniem, taki, który wiąże ten profil absolwenta z tym, co faktycznie jest robione w szkole.

Zmiany w ocenianiu, które... dzisiaj można powiedzieć, że ocenianie w Polsce, jak spojrzymy na dowody z badań psychologów kognitywnych, wylało dziecko z kąpielą. To znaczy, dzisiaj najskuteczniejsze metody nauczania są używane wyłącznie do oceniania i przez swój opresyjny charakter niestety nie czynią swojej roli dydaktycznej. My mamy pomysły na zmiany w ocenianiu, które powstają w tym momencie w osobnej

ekspertyzie. Mam nadzieję, że już niedługo będziemy w stanie państwu to pokazać i też poddać te zmiany pod dyskusję publiczną, znowu wzorując się na tych krajach, którym się po prostu udało.

I ostatni odcinek, czyli zmiany w dydaktyce nauczania – dotyczące tego, jak pracować z uczniem. Tu mamy bardzo śliski grunt polegający na delegacji ustawowej do rozporządzenia o podstawie programowej. W ogóle w tym systemie prawodawczym, który jest w Polsce, nauczyciele muszą zachować autonomię. Zresztą wiemy o tym, że dobry nauczyciel to jest taki, który autonomicznie dobiera narzędzia. Ale te narzędzia muszą być dobre, to znaczy, on musi mieć wsparcie. W dużej mierze rola do implementacji skutecznych metod nauczania polega na zmianach w doskonaleniu zawodowym nauczycieli, po pierwsze, a po drugie – w zmianach i stworzeniu podręczników, które faktycznie realizowałyby podstawę programową, która patrzy na przyszłość, profil absolwenta, a nie zajmuje się realizacją wiedзовych tematów, które są dzisiaj zaimplementowane.

Dobrze. Jak zdefiniowaliśmy profil absolwenta? Przede wszystkim zdefiniowaliśmy to, czym on jest. To jest „opis kompetencji każdego ucznia i uczennicy kończących szkołę, niezbędnych do dalszego rozwoju osobistego i edukacyjnego”.

Tak prosto, ale i tak wiele jednocześnie. To jest coś, co wyznacza – i to już mamy zdefiniowane – cele systemu oświaty. Cele systemu oświaty w dzisiejszym porządku prawnym są zdefiniowane w różnych miejscach, nie do końca precyzyjnie przekładają się na realizację podstawy programowej. To jest coś, co bardzo chcielibyśmy zmienić. To, na czym się wzorowaliśmy, to – tak jak powiedziałem – przykłady reform z krajów, w których się udało, analiza trendów i doświadczeń zagranicznych. Korzystamy też z ekspertyzy reformatorów z innych krajów, którzy na bieżąco konsultują profil, też częściowo brali udział w jego tworzeniu w formie różnych seminariów w tych krajach, gdzie to rzeczywiście się udało. Eksperti z Wielkiej Brytanii, Nuno Crato z Portugalii – szereg ekspertów, którzy faktycznie też konsultują ze swojego doświadczenia ten nasz profil.

Jakie dzisiaj wyzwania musimy jeszcze pokonać w zakresie samej formuły podstawy programowej, która dzisiaj funkcjonuje? Przede wszystkim, jak spojrzymy na dzisiejszą podstawę programową – to, o czym wspomniałem – to te cele ogólne, które są zdefiniowane, w żaden sposób nie przekładają się na cele szczegółowe. Niestety oznacza to, że w sposób niekonkretny, niespójny mówimy o kompetencjach w procesie kształcenia. Nie ma czegoś takiego, co jest wspólnym mianownikiem dla wszystkich przedmiotów, a co gorsza, pomimo prób ścieżek międzyprzedmiotowych, które miały miejsce w polskim systemie oświaty, popadliśmy w nauczanie typowo silosowe. To znaczy, mamy przedmiot, który realizuje pewne treści, i przechodzimy do kolejnego przedmiotu. I nawet często te same zjawiska – mamy parę dobrych przykładów na to – są realizowane na dwóch różnych przedmiotach i nazywane innymi słowami, bez korespondencji do siebie wzajemnie.

Dlatego wraz ze zmianą samych podstaw programowych dokonujemy też zmiany... proponujemy zmianę, jako Instytut Badań Edukacyjnych, a zmian dokona ministerstwo, w zakresie samej formy napisania podstawy programowej. To znaczy, jak wygląda podstawa dzisiaj? To wygląda tak, że mamy właśnie tę listę zadań do realizacji, które nie są napisane językiem efektów kształcenia. Co gorsza, jak państwo spojrzą dzisiaj na rozporządzenie definiujące podstawy programowe, to między przedmiotami bardzo często to jest zupełnie inny poziom szczegółowości, inny język i nie ma tej korespondencji. Właściwie nie wiadomo, jak treści szczegółowe kształtują kompetencje przekrojowe, i nie ma tego wspólnego fundamentu dla wszystkich przedmiotów, poza tymi, tak jak mówię, dumnie brzmiącymi różnymi inwokacjami i wstępami.

Potrzebujemy podstawy, która te umiejętności, kompetencje z wyższych poziomów taksonomicznych integruje już w pracy nauczyciela i w szkole i wiąże również metody dydaktyczne z tym, co chcemy osiągnąć w szkole, i precyzyjnie definiuje korelacje międzyprzedmiotowe. To jest szczególnie ważne w nauczaniu początkowym, kiedy maluje się wizja nauki jako całości, a nie ścieżek, które wzajemnie ze sobą nie korespondują. Da się to zrobić. To jest zupełnie inna filozofia niż kiedykolwiek była w Polsce w podstawach programowych, ale została zaimplementowana – polecam, gdyby kogoś ten temat interesował, na przykład australijska podstawa programowa. Ona jest, poza oczywiście

dokumentem prawnym, w formie naprawdę takiego przejrzystego dashboardu, w którym możemy zobaczyć na przykład, jak dana treść się przenika przez różne przedmioty.

Ja uwielbiam ten przykład, który akurat znalazłem właśnie w australijskiej podstawie programowej, dotyczący nauczania o demokracji. Mamy lekcje o demokracji na geografii – wiemy, gdzie to się dzieje; wiemy też historycznie, jak się demokracja rozwijała, i nazywamy to tak samo – i nauczyciele wiedzą, co, kiedy, który robi. Ale jednocześnie na przykład na WF-ie dobór drużyn czy wybór gry dzieje się w formie nazwania po imieniu mechanizmu demokratycznego określonego typu, i ćwiczymy tam te rzeczy – te same, które nazwaliśmy wcześniej na geografii, historii.

Jak znacznie kompletniejszym obraz wiedzy budowalibyśmy w głowach młodych ludzi, gdybyśmy umieli tak patrzeć na edukację? Przynajmniej takie mamy założenia.

Taką jaskółką zmian dla tych fundamentalnych zmian w podstawach programowych i myśleniu o profilu absolwenta są dwa przedmioty, które teraz wejdą do szkół w przyszłym roku, w 2025. Ministerstwo Edukacji Narodowej, jak państwo doskonale wiedzą, wprowadziło edukację obywatelską oraz edukację zdrowotną. Edukacja obywatelska w formie nowej podstawy programowej jest już dostępna i można się z nią zapoznać. Ona fundamentalnie inaczej definiuje to, co nazywamy podstawą. Po pierwsze, definiuje przedmiot nie jako wymagania wyłącznie wiedzowe, ale wiedzę obudowuje kompetencjami społecznymi i projektami, które należy zrealizować. Konkretne wymagania szczegółowe mają bardzo precyzyjne odniesienie do celów kształcenia i do umiejętności, i do kompetencji, które są zdefiniowane jako wiodące dla tego przedmiotu. To jest swego rodzaju kaganiec dla autorów podręczników, który ma sprawić, że nie będzie to po najprostszej linii realizacji treści, tylko rzeczywiście, jeżeli realizujemy daną treść, to musi korespondować do tego, jaka umiejętność, jaka kompetencja ma być ćwiczona przy tej okazji. Jest to rzeczywiście całościowo przemyślane. To pozwoli nam w ogóle zintegrować cele ogólne podstawy programowej w nauczaniu szkolnym i w końcu też kompetencje i umiejętności będą miały lepsze umocowanie w podstawie programowej, a nie tylko wiedza.

Żeby było jasne, ja też... mnie i dyrektora Jakubowskiego bardzo często wyzywają od zwolenników pruskiej szkoły, więc my naprawdę uznajemy, że wiedza jest podstawą dla tego, żeby osiąść kompetencje. Ale wiemy o tym, że poza tym, co mamy dzisiaj bardzo dobrze zbudowane wiedzowo w polskiej szkole, kompetencje są konieczne do dodania, po to żeby dzieciaki czuły sprawczość, żeby czuły to, że są w stanie również tę wiedzę aplikować praktycznie.

I najważniejsza rzecz, czyli zdefiniowanie już w podstawie korelacji międzyprzedmiotowych, czyli tego, w jaki sposób konkretne treści odnoszą się do innych przedmiotów.

Jakie są najważniejsze... Dzień dobry. Jakie są najważniejsze wymiary profilu absolwenta? Przede wszystkim układa się to w takie zgrabne koło, które definiuje kierunki, wymiary tego, jak powinniśmy kształcić.

Wiemy, i to wiemy doskonale dzisiaj z badań, że podstawą dla tych wszystkich rzeczy, o których marzymy w oświacie – czyli dla krytycznego myślenia, kreatywności, dla rozwiązywania problemów – jest wiedza, tego nie oszukamy. To znaczy, dzisiaj wiemy, że podstawą dla krytycznego myślenia jest wiedza, która pozwala nam budować możliwości transferu, tak zwanego z kognitywistyki. Transferu, czyli stosowania schematów myślenia w nowych sytuacjach – czyli dokładnie tego, żeby na przykład myśleć krytycznie, rozwiązywać problemy. I wiedza, i umiejętności podstawowe w świecie, także cyfrowym, są w absolutnym jądrze tego, co mówimy o edukacji.

Dalej mamy kompetencje – to jest pierwszy wymiar, podzielone na trzy kluczowe wymiary, czyli: poznawcze, głównie te wyższego rzędu tutaj, bo te podstawowe są w samym środku, społeczne i osobiste – obszary kształcenia oraz sprawczość.

Porównując do innych profili absolwenta, które powstały w innych krajach, ta sprawczość jest wyróżnikiem polskiej wizji profilu absolwenta. Sprawczość, czyli umiejętność przekładania tego, czego się nauczyliśmy, w działania. To rzeczywiście jest odpowiedzią na wyzwania, które widzimy w tych naprawdę najświeższych badaniach dotyczących wpływu cyfrowego świata na dzieciaki. To, co widzimy z badań, to widzimy, że bardzo zmniejsza się możliwość koncentracji uwagi, tak zwane *attention span*, wśród dzieciaków. Wiemy, że one popadają w bierność i w świecie cyfrowym nastawione są na to, co tak

potocznie nazywamy scrollowaniem informacji, bez w ogóle wcielania wiedzy w życie, we własne działanie. I ta sprawczość jest rzeczywiście dzisiaj widziana jako jeden z najważniejszych wymiarów edukacji i tego, żeby ona stawała się praktyczna. Szczególnie ta sprawczość ma swoją rolę w profilu absolwenta przedszkolnym i edukacji wczesnoszkolnej, w których to kształtujemy... największa jest rola w kształtowaniu postaw.

I oczywiście wartości, o których za chwilę powiem, czyli kompas, który wyznacza kierunek działania każdej osoby.

Za chwilę omówię poszczególne obszary tego koła, ale poza tym stworzyliśmy też tak zwany *vision statement*, czyli taki opis jednym zdaniem, takim rozbudowanym, właściwie dwoma zdaniami, jak widzimy osobę, która kończy polską szkołę – kim ten człowiek ma być.

Jedna uwaga dotycząca definiowania profilu absolwenta. To, z czym już się spotykamy i co właściwie od początku nam towarzyszyło, to pokusa tego, żeby w profilu absolwenta wpisać wszystko. To znaczy, wszystkie kompetencje, które tylko możemy sobie wyobrazić. To by było piękne, tylko to nie będzie możliwe do realizacji. Profil absolwenta musi być wąski, musi być precyzyjny i musi definiować te kompetencje, na których nam najbardziej zależy – po to żeby wymusić później w podstawie realizację ich w szkole. Inaczej w tej tabeli, którą państwo widzieli w tym nowym formularzu podstawy programowej, nie będziemy w stanie powiązać precyzyjnie treści szczegółowych z umiejętnościami i kompetencjami, to nam się po prostu rozjedzie. To musi być wąskie.

Dobrze, więc kim jest absolwent polskiej szkoły i absolwent polskiego przedszkola? To jest osoba, która posiada wiedzę, kompetencje oraz sprawczość, czyli te trzy wymiary, które pozwalają w pełni rozwinąć indywidualny potencjał w życiu osobistym, rodzinnym, zawodowym, obywatelskim.

To są te cztery wymiary, które definiujemy, które również mają być przy tworzeniu podręczników, przy tworzeniu nowej wizji tego, jakie powinno być doświadczenie szkolne. W tych czterech wymiarach powinniśmy budować sprawczość i kompetencje, i wiedzę, czyli w życiu: osobistym, rodzinnym, zawodowym i obywatelskim. To człowiek kierujący się wartościami, dbający o dobrostan swój i innych ludzi – to wprost nawiązuje do wielkiego wyzwania tego niskiego dobrostanu, przynależności, które widzimy w polskiej szkole. To jest człowiek, który potrafi budować relacje i troszczyć się o dobro wspólne, społeczeństwo i ojczyznę i jest gotowy do rozwoju przez całe życie. Ten wątek *lifelong learning* oczywiście musi się tutaj pojawić. Przedefiniowanie edukacji jako wyłącznie formalnej ścieżki kończącej się uzyskaniem dyplomu jest, wydaje się, oczywiście już dla nas wszystkich od co najmniej 20 lat, albo i dalej.

Dobrze, jeżeli chodzi o bardziej szczegółowe omówienie tych kolejnych komponentów, to to, co było w samym jądrze tego koła, czyli wiedza, umiejętności podstawowe w świecie, to jest takie karkołomne tłumaczenie czegoś, co na świecie funkcjonuje jako *literacy* i *numeracy*. Niestety, nie ma w języku polskim precyzyjnego tłumaczenia tego wyrażenia. *Literacy* jest czymś pomiędzy czytaniem, pisanem i mówieniem, i jednocześnie przetwarzaniem informacji. To jest taka cała... to jest znacznie szersze pojęcie.

Tak więc zdefiniowaliśmy to, rozkładając to na czynniki pierwsze, że wiedza – czyli najważniejsze fakty, pojęcia, zależności, teorie i metody. Umiejętności podstawowe – czyli właśnie te związane z przetwarzaniem tekstu i rozumowaniem matematycznym oraz to rozumowanie matematyczne, ale nie tylko i wyłącznie jako arytmetyka, ale też umiejętność wykorzystania narzędzi matematycznych do rozwiązywania problemów, rachunkowość, pomiary, geometryczny opis przestrzeni. I umiejętności rozumienia i tworzenia informacji, przetwarzanie informacji, szczególnie w świecie cyfrowym, czyli: identyfikowanie, rozumienie, wyrażanie, interpretowanie pojęć, uczuć, opinii, i w mowie, i w piśmie, szczególnie również w świecie cyfrowym, gdzie odróżnienie na przykład informacji od fake newsa staje się wyzwaniem, które powinno nas scharakteryzować już od przedszkola. Zresztą to nawiązuje do takiego wielkiego wyzwania, które mamy w polskim społeczeństwie, czyli myślenie w oparciu o dowody z badań. To znaczy, tego, że w dzisiejszym, zmieniającym się świecie pytanie o źródło informacji, o odwołanie się do jakości tej informacji powinno być już kształtowane również na etapie przedszkolnym. To, żeby zamiast opowiadać o sentymentach czy przekonaniach, zawsze zmuszać młodych ludzi do zapytania się, właściwie skąd ta informacja pochodzi.

Kompetencje. Trzy obszary kompetencji definiujące z definicji, wiedzę, umiejętności i postawy. Poznawcze – to są te, które wychodzą ponad to jądro, czyli właśnie krytyczne, kreatywne myślenie, rozwiązywanie problemów. Społeczne – komunikacja, współpraca, są też postulaty, żeby znalazła się tu też empatia, choć w naszym modelu ona już jest we współpracy oraz osobiste, czyli właśnie umiejętność zarządzania sobą: swoim czasem, swoimi pieniędzmi, dbanie o swój dobrostan, to jest kompetencje osobiste, które również szkoła powinna kształtować w nauczaniu przedmiotowym, i wydaje się, że to jest dzisiaj pewna bolączka polskiej szkoły.

Jeżeli chodzi o obszary kształcenia, to one definiują to, co dzisiaj w literaturze międzynarodowej głównie wyznacza rodzaje obszarów wiedzy. I właściwie, jak zastanowimy się nad tym, to to nie wyznacza przedmiotów, to wyznacza znacznie szerszą kategorię – być może przedmioty na różnych etapach będą zdefiniowane wężiej. Szczególnie, jeżeli stworzyliśmy profil absolwenta, który dotyczy niejako jednocześnie nauczania przed-szkolnego i szkolnego, i teraz podstawa programowa będzie definiowała właściwie, co on musi osiągnąć w każdym z tych obszarów, to tym bardziej ważne jest to, żeby te obszary zdefiniować trochę szerzej niż byśmy to definiowali w nauczaniu przedmiotowym. Zresztą to też wychodzi naprzeciw rozbiciu tej silosowości.

Nie oznacza to, że w polskiej oświacie od 2026 r. zrobimy tak, jak zrobili, nie wiem, Walijczycy – których akurat niespecjalnie lubię przywoływać, bo mają słabe wyniki, i nie wiem, czemu są przykładem dla wielu badaczy edukacyjnych; słabo im idzie w edukacji, a często jest to przykład. Ale to, co oni zrobili, to zrobili bardzo generalne obszary, bardzo to poagregowali.

To nie znaczy, że chcemy to zrobić, bo też, żeby reforma miała sens, to ona musi brać pod uwagę też zasób nauczycieli i to, jakie mamy kadry dzisiaj. Zresztą jak spojrzymy na kompetencje nauczycieli w porównaniu do innych krajów, to polscy nauczyciele są bardzo dobrze wykształceni, jeżeli chodzi o poziom wykształcenia – mają znacznie wyższe kwalifikacje i są bardziej wykształceni specjalistycznie, to znaczy, mają znacznie bardziej specjalistyczną wiedzę. Mamy bardzo często magistrów chemii, którzy są nauczycielami, częściej niż w innych krajach.

Tak więc, jakby, te „obszary kształcenia” absolutnie nie oznacza to listy przedmiotów – to oznacza to, że w tych obszarach należy kształtować kompetencje.

I ostatni ten komponent, najważniejszy – sprawczość, czyli: „w poczuciu odpowiedzialności dążenie do wywierania pozytywnego wpływu na ludzi, wydarzenia i okoliczności, autonomiczne formułowanie celów oraz podejmowanie działań koniecznych do ich realizacji”. Nie ma sprawczości bez osadzenia w tożsamości i poczuciu przynależności, odporności psychicznej – dzisiaj to jest tak wielkim wyzwaniem, jak spojrzymy na dane dotyczące samobójstw, dane dotyczące tego, jak uczniowie czują się w szkole – przekonanie o własnej skuteczności i wysokie aspiracje. Te cztery komponenty składają się na sprawczość.

To, co może dzisiaj trochę padać jako zarzut, i to też słyszymy, ale zrobiliśmy to z pełną premedytacją – to znaczy, my mówimy, że kierunki profilu absolwenta wyznaczają: wiedza, kompetencje oraz sprawczość. Ktoś powie: „Hej, ale wiedza jest częścią kompetencji, a sprawczość właściwie można rozumieć jako postawę, więc to wszystko są kompetencje”. Nie, to jest kwestia położenia pewnych akcentów. Jeżeli do tej pory w polskiej szkole w znaczącym stopniu brakowało tej sprawczości, brakowało wyodrębnienia tego jako czegoś, co ma być osobnym wymiarem dążeń edukacyjnych, to wydaje się, że taki zabieg jest konieczny. Tak samo pewnego odróżnienia wymagała wiedza obszarowa od tego, co jest w samym jądrze, czyli właśnie od tego *literacy, numeracy* – od tej podstawowej wiedzy: umiejętności przetwarzania informacji, która jest podstawą dla wszystkiego innego w edukacji. Tak więc my ten zabieg zrobiliśmy dosyć świadomie. Zresztą, jak spojrzą państwo na profile absolwenta z innych krajów, to jest to praktyka, która dobrze pozwala podkreślić wyjątkowo ważne cele w systemie oświaty.

I wartości. O wartościach w Polsce można dyskutować dużo i zawsze budzą wątpliwości. Natomiast wydaje się, że to, co przywołaliśmy jako wartości wyznaczające kompas moralny dla polskiej oświaty, nie powinno podlegać dyskusji. Nie wzorowaliśmy się na przekonaniach, tylko na Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Powszechnej

Deklaracji Praw Człowieka, Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Konwencji o Prawach Dziecka. Zaczynając od starożytności, od prawdy, dobra, piękna przez odpowiedzialność, sprawiedliwość i w końcu coś, co ma dodatkowy ciężar gatunkowy, jeżeli chodzi o znaczenie w Rzeczypospolitej Polskiej, czyli solidarność.

I to de facto domyka profil absolwenta, z którego z kolei wyprowadziliśmy cele dla systemu edukacji, czyli to, jak ma budować się cała struktura systemu oświaty w Polsce.

Czyli, po pierwsze, skuteczne funkcjonowanie w różnych rolach społecznych, przygotowanie do tego uczniów.

Wprowadzenie uczennic i uczniów w świat wartości określonych w konstytucji i wzmacnianie ich więzi z ojczyzną, wspólnotą lokalną, europejską oraz troski o dobro wspólne.

Rozwój aspiracji i wsparcie ich w realizacji indywidualnego potencjału w sferze fizycznej, emocjonalnej, intelektualnej, duchowej.

I wiedza – budowanie wiedzy pozwalającej uczniom i uczennicom zrozumieć otaczający ich świat. To już budzi kontrowersje w kontekście wielu nurtów w edukacji, które dążą do właśnie zmiany tej doktryny edukacyjnej z wiedzy na wyświadczenie. My wiemy, że to nie jest do końca dobra ścieżka, to znaczy, nie można, budując kompetencje, wylać dziecka z kąpielą. Jeżeli krytyczne myślenie wymaga wiedzy dziedzinowej, to tę wiedzę musimy kształtować – z tym niestety nie ma dyskusji. To jest nieprawda, że wszystko sobie można wygooglować, badania kognitywistów jasno przeczą takim tezom.

I kompetencje, czyli budowanie kompetencji poznawczych, społecznych i osobistych zdefiniowanych w profilu.

Budowanie sprawczości uczennic i uczniów w realizacji własnych potrzeb oraz wyrównywanie szans edukacyjnych wszystkich uczniów, w tym uczniów ze szczególnymi potrzebami edukacyjnymi. Przez szczególne potrzeby edukacyjne nie rozumiemy tylko uczniów, na przykład, z niepełnosprawnością, ale również uczniów szczególnie zdolnych. Myślimy o różnych wymiarach specjalnych potrzeb w edukacji.

I ta rola wychowawcza szkoły i funkcja opiekuńcza, czyli wsparcie wychowawczej i opiekuńczej funkcji rodziny.

Teraz, tak jak dzisiaj zaczęliśmy... O, już muszę chyba kończyć, to już będę zmierzał do brzegu. Tak jak dzisiaj zacząłem, zmiany w podstawach programowych jako wyznaczenie profilu absolwenta i absolwentki przedszkola i szkoły, czyli w tych dwóch momentach, kiedy zaczynamy, kończymy wspólną oświatę, to dopiero początek. Tak naprawdę równolegle muszą się zadziać zmiany w nauczaniu, ocenianiu, doskonaleniu nauczycieli, kształceniu nauczycieli i egzaminach wewnętrznych. I tak jak dzisiaj te kolejne elementy, które będą powstawały: etapy zmian podstaw programowych, zaczynając od profilu absolwenta; to, co tam weszło – już widzimy, że będzie – czyli właśnie zdefiniowanie tak naprawdę profilu nauczyciela i tego, jak dojść do tego, żeby ten nauczyciel miał możliwość realizacji profilu absolwenta; zmiany organizacji procesu nauczania i uczenia się, i doświadczeń szkolnych; i następnie napisanie części ogólnej postawy programowej, która wyznaczy kierunki, wytycznych do pracy zespołów przedmiotowych i przedmiotowych podstaw programowych, czyli tego, co będzie w praktyce mięsem, które, jakby, patrząc przez filtr celów ogólnych edukacji, będą musiały zrealizować podręczniki szkole.

Wymiary państwu przedstawiłem.

To, co będzie różnicowało pomiędzy etapami edukacyjnymi, to będzie podstawa programowa wychowania przedszkolnego i podstawa programowa edukacji wczesnoszkolnej i podstawa programowa klas IV-VIII – w takich trzech częściach będą wyznaczane cele w każdym z wymiarów opisanych przez profil absolwenta.

W roku kolejnym, jak zapowiada ministerstwo, mają wejść do szkół zmiany w edukacji ponadpodstawowej, czyli w roku 2027. Dlaczego nie naraz? Ponieważ to musi być porządnie zrobione i żeby te zmiany miały rzeczywiste realne przełożenie, muszą być dobrze przemyślane. Już dzisiaj państwo widzą, że na przykład edukacja obywatelska pilotuje częściowo wizję tego, jak wyobrażamy sobie podstawę programową.

Tak jak państwo wiedzą – też cieszę się, że jest z nami Stocznia – trwają konsultacje społeczne i to naprawdę jest materiał, który ma szansę jeszcze się zmienić. Ma szansę być kształtowany, i już dzisiaj jest kształtowany, przez opinię. Bez udziału i nauczycieli, i interesariuszy w tym procesie, nic się w edukacji dobrego nie zadzieje, nie da się inaczej.

Nowa podstawa programowa, zmiana oświaty nie może być dla nauczycieli; ona musi być tworzona przez nauczycieli. Dosyć jasno pokazały to poprzednie reformy polskiego systemu oświaty. Dlatego też zapraszamy nauczycieli, zarówno jako organizacje związkowe, jak i indywidualnie, do tego szerokiego procesu konsultacji.

Może na tym zakończę, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze. Czy pani dyrektor Szybalska chciałaby coś dodać?

Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej Małgorzata Szybalska:

Nie.

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

To zanim otworzę dyskusję, poprosiłabym panią Marię Belinę Brzozowską ze Stoczni o to, żeby opowiedziała nam tak krótko, jak przebiegają te konsultacje, jak można się do nich dołączyć, na jakim są etapie.

Specjalistka ds. partycypacji – koordynatorka projektu konsultacji społecznych wstępnego profilu absolwenta i absolwentki z ramienia Fundacji Stocznia Maria Belina Brzozowska:

Dzień dobry państwu. Bardzo dziękuję. Z chęcią rzeczywiście powiem dwa słowa i zachęcę, zaproszę do propagowania tych informacji.

Konsultacje rozpoczęły się od spotkania inauguracyjnego na koniec września i będą trwać do 31 października.

Przewidziane zostały trzy formy włączenia się w te konsultacje. I tak jak podkreśla pan dyrektor, zaproszeni są rzeczywiście wszyscy: nauczyciele/nauczycielki, dyrektorzy/dyrektorki, rodzice, uczniowie, właśnie tych klas ostatnich, podstawowych i ponadpodstawowych, również liceów i również studenci pierwszych lat studiów, jako że oni też mają jakieś swoje wyobrażenie na temat rzeczywistości, która ich spotyka już w tym kolejnym etapie życia i jakiegoś takiego poczucia bycia bądź niebycia przygotowanym do tego już, na studiach, doroślejszego życia. Tak więc rzeczywiście zapraszamy wszystkich.

Pierwszą taką formą włączenia się w konsultacje są spotkania konsultacyjne. Przewidzieliśmy 20 takich spotkań – 14 onlinowych i 6 stacjonarnych. Mamy już 4 spotkania stacjonarne za nami: wczoraj 2 odbyły się w Rzeszowie i w Szczecinie, w Warszawie też już 2 spotkania miały miejsce. Teraz czekamy na spotkania, które mają się odbyć w Białymstoku i we Wrocławiu, więc też bardzo gorąco zapraszamy do zgłaszania się i zabrania głosu w tych spotkaniach.

Jeśli chodzi o kolejną formę, to jest, jeżeli ktoś nie może wziąć udziału w spotkaniu bądź to nie jest dogodna dla niego forma zabrania głosu, zapraszamy do zabrania głosu, wypełniając formularz konsultacyjny, który jest dostępny na stronie Instytutu Badań Edukacyjnych. Zadajemy tam pytania podobne do tych, które zadajemy podczas spotkań, więc struktura tego formularza jest podobna do tego, o czym rozmawiamy podczas spotkań.

I ostatnia forma, do której bardzo serdecznie zapraszamy, to jest po prostu zorganizowanie własnego spotkania. Stocznia przygotowała taki podręcznik krok po kroku, jak przygotować takie spotkanie w swojej wsi, mieście, wśród znajomych. Bardzo gorąco zachęcamy do tego, żeby właśnie w mniejszym bądź większym gronie się spotkać i porozmawiać o tym, co widzimy na tym profilu: czy go rozumiemy, czy widzimy jakieś braki, co nam się podoba – bo to też jest ważne, żeby wybrzmiały nie tylko te rzeczy, które są negatywne bądź właśnie brakujące, bądź niezrozumiałe, ale też żeby podbić te, które jednak uważamy, że powinny zostać, nie powinny zostać zmienione. Takie spotkania proponujemy też do zorganizowania nauczycielom, dlatego w przewodniku są scenariusze przygotowane dla spotkania właśnie takiego 45-minutowego dla nauczycieli do przeprowadzenia z dziećmi. Natomiast są też takie 2,5-godzinne, które też zadają nieco inne pytania już osobom dorosłym.

Tak więc zachęcamy bardzo gorąco do włączenia się i do wykorzystania z tego materiału. Wydaje nam się on dosyć przyjazny. Na końcu tego spotkania zadaniem organizatora jest po prostu wypełnienie formularza, który jest podsumowaniem tego, co usłyszało się na spotkaniu.

Później naszym zadaniem, jako Stoczni, będzie podsumowanie tego, co wybrzmiewa z tych wszystkich trzech form angażowania się przez osoby uczestniczące w konsultacjach, i przekazanie IBE rekomendacji wynikających z tych rozmów, z formularzy i spotkań w raporcie, który właśnie na koniec listopada ma się pokazać.

To chyba z mojej strony tyle. Bardzo gorąco zapraszam do tego, jeżeli ktoś miałby ochotę też po spotkaniu jakoś jeszcze porozmawiać na ten temat, jak można się włączyć. My przygotowujemy specjalne, dedykowane materiały informacyjne, zaproszenia do poszczególnych grup odbiorców, więc też bardzo chętnie, gdyby ktoś z państwa miał jakiś pomysł, gdzie można byłoby przekazać informacje, to jesteśmy bardzo otwarci na wszelkie odpowiedzi.

I to chyba tyle z mojej strony. Jestem też do dyspozycji, żeby odpowiedzieć na jakieś pytania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Już widzę, że zgłosił się poseł Józefaciuk, więc w pierwszej kolejności poseł Józefaciuk, a potem oddam głos stronie społecznej.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, mam kilka pytań. Niektóre będą dziwne, szczerze mówiąc, jak to na mnie.

Mam takie pytanie: jak profil – ten, który pan prezentował – jest dostosowany do dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi w przedszkolu? Ponieważ chciałbym zwrócić uwagę na to, że pan mówił o uczniach – w przedszkolu nie ma uczniów. I tak naprawdę była przedstawiona szkoła podstawowa i było porównanie ze szkołą podstawową. Ja rozumiem korelację pomiędzy przedszkolem a szkołą podstawową, ale potrzebowałbym więcej informacji na temat szkoły podstawowej. Między innymi na temat dzieciaków z ADHD. Pytam, bo tam jest od 6. miesiąca życia możliwość badań i dostosowań. Tutaj zabrakło mi tych dzieciaków ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Pytanie drugie: jak ma się profil do doradztwa zawodowego, o którym była często mowa zarówno na posiedzeniu Komisji, jak i podkomisji do spraw kształcenia zawodowego – żeby wprowadzić od szkoły podstawowej doradztwo zawodowe? Znaczący, ja wiem, jak się ma, ale chciałbym, żeby to wybrzmiało, bo to tutaj było, ale nie zostało powiedziane.

Profil jest jednoznaczny z profilem szkoły podstawowej, jednakże nie widać spójności ze szkołami ponadpodstawowymi oraz wyższymi. Ja wiem, że pan... rozumiem to, co pan powiedział, że to później. Ale czy profil nie powinien być przedstawiony całościowo na szkoły ponadpodstawowe oraz szkoły wyższe, które również są w oświacie?

Bardzo się cieszę, że powiedział pan na temat profilu nauczyciela, i myślę, że częściowo jest warto na ten temat głębiej porozmawiać. Ponieważ tak naprawdę to, co pan powiedział, jest niezwykle ważne – że to nauczyciele będą wprowadzali tę reformę. Nauczyciele będą wprowadzali profil i jeżeli oni nie rozumieją idei wprowadzenia nowego profilu absolwenta, to tak naprawdę to wszystko legnie u podstaw. Czyli, w jaki sposób planują państwo zmienić... Czy planują państwo zmienić system edukacji wyższej i kształcenie nauczycieli oraz kształcenie nauczycieli, którzy już są nauczycielami – czyli zarówno przyszłych, jak i obecnych nauczycieli – aby zrozumieli, aby również byli w stanie walczyć o nowy profil absolwenta?

Mam również pytanie do tego, co było tutaj na prezentacji, bo zaraz będą państwo atakowani. Czy pytanie, jakie powinny być metody nauczania, nie bije w wolność nauczyciela, jeśli chodzi o metody nauczania? Wiem, że nie, ale chciałbym, żeby to padło z państwa strony.

Jak wyniki badań na temat szkoły mają wspomóc profil absolwenta przedszkola? Czyli prezentują tutaj państwo wyniki badań w ramach szkoły podstawowej – i jak mają wspomóc profil absolwenta przedszkola?

I teraz dziwne pytanie. Czy widzieli państwo... bo 14 października była konferencja, sześciogodzinna, która była wspierana przez pana wicemarszałka Bosaka. Czy widzieli państwo stand-up jednej z osób, która mówiła na temat profilu absolwenta? Jestem w stanie udostępnić materiał wizualny i audio z tego. Ponieważ było powiedziane,

że według profilu absolwenta: absolwent ma wiedzieć mniej, nie być samodzielny, nie być chrześcijaninem, seksualność jako zdrowie jest traktowana, a nie rodzina, mechanizm obronny jako mechanizm samooszukiwania się, profil absolwenta jest antypolski, antychrześcijański, jest to profil europejski, samolubny, egocentryczny, antyrodzinny, jest to ostrze uderzające w wartości i myślenie prorodzinne, profil absolwenta tworzony jest przez globalnych interesariuszy, którzy mają za zadanie zwalnianie nauczycieli i zniechęcanie do bycia nauczycielami.

Przepraszam, musiałem to powiedzieć, bo taka była narracja przez sześć godzin. Ja tam siedziałem, ja tego słuchałem. Dostałem później gratulacje, że byłem w stanie wysłuchać tego wszystkiego. Ale taka była narracja i to było pod patronatem wicemarszałka Sejmu. Dlatego mam pytanie: czy słyszeli państwo, czy ewentualnie mają zamiar państwo się do tego odnieść? – bo mówili na temat profilu absolwenta.

Cieszę się również z tego, co tutaj pani, bodajże, powiedziała na temat konsultacji społecznych, bo brakowało mi mnie w tych konsultacjach społecznych, czyli parlamentarzystów. Staralem się jakoś dopasować. Akurat jako nauczyciel byłem w stanie gdzieś tam się dopasować, ale nie zauważyłem, że istnieje możliwość, formuła osobnego spotkania, stworzenia spotkania na temat profilu absolwenta. Ale brakowało mnie, jako parlamentarzysty, w konsultacjach społecznych – czyli uwzględnienia nas gdzieś tam w tych konsultacjach, żebyśmy my też byli. Ale rozumiem, że to mają być przede wszystkim nauczyciele i rodzice, również tam są zaangażowani uczniowie, mniej, szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych.

Tak więc ja życzę powodzenia stowarzyszeniu, bo to jest wielkie wyzwanie, ale cieszę się serdecznie za organizację spotkania, bo na pewno coś takiego zrobię. Serdecznie dziękuję.

Zastępca dyrektora IBE Tomasz Gajderowicz:

To ja może...

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Tak, może poproszę teraz pana dyrektora o odpowiedź, a potem kolejne pytania.

Zastępca dyrektora IBE Tomasz Gajderowicz:

Ja lubię zbiorczo, ale tu było chyba 10 pytań, więc pozwolę sobie...

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Nie liczyłem.

Zastępca dyrektora IBE Tomasz Gajderowicz:

...zbiorczo odpowiedzieć, bardzo pokrótce.

Dobrze, zaczynając może od tyłu. Nie widzieliśmy stand-upu.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Przekażę, mam nagranie.

Zastępca dyrektora IBE Tomasz Gajderowicz:

Z przyjemnością, bardzo bym prosił.

Wiemy, jak się w Polsce rozmawia o edukacji. Czy słyszeli państwo dzisiaj antypolskość, antychrześcijańskość? Ja nie mam takiego poczucia. To znaczy, jest pewien typ argumentu, z którym się nie da dyskutować. To jest argument taki, że gdybyśmy nawet pokazali w profilu absolwenta, nie wiem, obrazy świętych, to i tak krytyka będzie taka sama. Wydaje się, że lepsze byłyby argumenty konstruktywne, i naprawdę uważam, że to, żeby oprzeć to o badania, to, żeby oprzeć to o przykłady z innych krajów, jest wspólnym mianownikiem, na którym naprawdę moglibyśmy zbudować zgodę narodową.

Tak więc zachęcam stand-upera... Właściwie to może się spróbuję z nim skontaktować, może porozmawiamy.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Przekażę nagranie po posiedzeniu podkomisji.

Zastępca dyrektora IBE Tomasz Gajderowicz:

Dobra, super. Dziękuję.

A jeśli chodzi o te pytania poważne – specjalne... Znaczy to też było poważne, tylko o te merytoryczne takie, jeżeli chodzi o konkrety.

Specjalne potrzeby. To jest wielkie wyzwanie i pytanie, które w tym momencie jest analizowane na kilka sposobów. To znaczy, wraz z Departamentem Edukacji Włączającej ministerstwa trwają dyskusje o tym, jak należy w podstawie programowej uwzględnić specjalne potrzeby. Jest trend światowy do tego, żeby w ogóle robić jedną wspólną podstawę programową dla osób z umiarkowanym i nawet znacznym stopniem niepełnosprawności, natomiast nie do końca koresponduje to na dzisiaj z tym, co mamy w Polsce, czyli bezpośrednim powiązaniem podstawy programowej i wymagań egzaminacyjnych. To nie jest łatwy temat i nie mamy na to dzisiaj gotowego rozwiązania. Ministerstwo Edukacji Narodowej, rozumiem, zastanawia się, w którą stronę pójść. Jeżeli dyrektor Szybalska ma jeszcze jakiś komentarz w tym obszarze, to za chwilę bym oddał głos.

Profil a doradztwo zawodowe. Tak, to tam jest. Mianowicie, jak mówimy o sprawczości, o swoich aspiracjach, to dokładnie to mamy na myśli, to znaczy, żeby być świadomym tego, w którym kierunku możemy się rozwijać, w którym kierunku mamy zarówno chęć rozwijania się, jak i możliwości na późniejszych etapach edukacji.

Ponadpodstawowe i wyższe. Profil absolwenta dzisiaj, wyobrażamy sobie, że będzie wyznaczał również kierunki edukacji ponadpodstawowej. To dzisiaj wszystko na to wskazuje. Konsultacje społeczne i pierwsze wdrożenia pozwolą zweryfikować tę tezę, ale wydaje się, że te wymiary będą wspólne dla przedszkola, szkoły podstawowej i szkoły ponadpodstawowej. Dlatego też bardzo ważne jest rozumienie obszarów kształcenia nie jako przedmioty, bo w szkole ponadpodstawowej zupełnie inaczej będziemy na to patrzeć. Ale wydaje się, że to będzie coś bardzo podobnego, choć powstanie w kolejnym roku.

Jeżeli chodzi o profil nauczyciela, to nie jest to coś, co już – może z małym sprostowaniem – co już jest realizowane; to jest coś, co słyszymy w konsultacjach społecznych – może w ten sposób. I słyszę, że ministerstwo, jakby, rozumie ten problem i chciałoby w tę stronę pójść. Zresztą wydaje się, że to jest bardzo dobry kierunek.

Natomiast proszę też nie traktować tego, że profil absolwenta już powstał. To jest coś, co będzie tworzone w momencie, w którym mamy konsultacje z profilu absolwenta przedszkola i szkoły, wtedy realizacja kolejnych kroków będzie zapewne dotyczyła w dużej mierze nauczycieli. Ponieważ myślę, że... Stocznia może też dać tutaj swój komentarz. Ale to, że nie da się zrealizować profilu bez fundamentalnej pracy z nauczycielami i dla nauczycieli, to jest absolutnie jeden z podstawowych wniosków, który wynika z konsultacji społecznych na ten moment. My to słyszymy i będziemy to uwzględniać.

Też proszę pamiętać, że ja reprezentuję Instytut Badań Edukacyjnych, który jest wyłącznie jednostką, która dostarcza naukowy wkład ministerstwu, a ministerstwo wyznacza i podejmuje decyzje o tym, które z tych elementów realizować. Tak więc proszę nie traktować naszego mandatu szerzej.

Tak więc profil nauczyciela, mamy nadzieję, że... słyszymy to, że będzie realizowany. Natomiast decyzje o tym zapadną pewnie w przeciągu, nie wiem, dwóch, trzech czy czterech tygodni, kiedy będziemy mieli finalne wnioski z konsultacji.

System edukacji wyższej to jest wielkie wyzwanie, wydaje się, że bardziej na ten krok związany z edukacją ponadpodstawową. Ale tak, wspólne patrzenie na to, jak ma wyglądać absolwent również studiów wyższych, jest superważne. To wymaga precyzyjnej i dobrej współpracy z Ministerstwem Nauki i zastanawiania się, co dalej.

Zresztą w edukacji wyższej widzimy trendy, które są jeszcze bardziej takie wywracające niż w edukacji ogólnej. Niech państwo zauważą, że dzisiaj tak naprawdę to, co się dzieje, to przez upowszechnienie kwalifikacji zewnętrznych, przez na przykład kursy e-learningowe na najlepszych uniwersytetach na świecie, na Courserze, gdzie można zdobyć naprawdę porządne wykształcenie i zrobić kursy, bardzo wielu studentów decyduje się na tę pozaformalną ścieżkę edukacyjną.

Tak więc, jakby, edukacja wyższa ma swoje wyzwania i wydaje się, że w momencie, w którym ta reforma podstaw programowych dojdzie do momentu wdrożenia, będzie moment, żeby usiąść z Konferencją Rektorów – którą zresztą mamy wśród interesariuszy, konsultowaliśmy z nimi profil, są zapraszani na wszystkie nasze wydarzenia, więc są w tym kręgu, w którym konsultujemy profil.

Metody nauczania, autonomia nauczyciela. Dobry nauczyciel to jest taki, który korzysta autonomicznie, sam wybiera metody kształcenia, ale ma dostęp do najlepszych. Problem, który widzimy dzisiaj, jest taki, że przez bardzo wiele lat w Polsce mieliśmy na przykład szkolenia nauczycieli z rzeczy, które wiemy od lat 70., że nie działają. I ja tak sobie próbowałem w głowie to policzyć, ale kilkanaście milionów, myślę, zostało wydanych z budżetu, z publicznych pieniędzy, na to, żeby kształcić nauczycieli z rzeczy, które dzisiaj mają udowodnioną nieskuteczność.

Chodzi o to, że dobry nauczyciel to nauczyciel, który wie, które metody działają, które mają poparcie w badaniach naukowych. Na przykład... Jeżeli przykłady, to na przykład style nauczania, czyli to, żeby wzrokowcom – wzrokowe materiały, słuchowcom – słuchowe. Badania pokazują, że różnicowanie materiałów na wzrokowe i słuchowe dla tych i dla tych uczniów w ogóle nie pomaga, a liczba szkoleń, która z tego była, jest nieprawdopodobna. I to jest tylko przykład, wierzchołek góry lodowej.

To, co widzimy jako klucz, to jest dostarczenie nauczycielom konkretnej wiedzy o tym, co w edukacji działa, co nie działa – żeby mogli z tego wybierać. W tym sensie mówimy o zmianie postaw. Nie o tym, żeby nauczyciela przymuszać, tylko żeby miał materiały w podręcznikach oparte o badania, i żeby miał kształcenie i doskonalenie oparte o badania. To jest ten kierunek.

I ostatnie: brakuje nam parlamentarzystów. Oto jesteśmy właśnie. Komisja sejmowa wydaje mi się, że to jest...

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Tak, konsultacje są dla stowarzyszeń.

Zastępca dyrektora IBE Tomasz Gajderowicz:

Tak, poza samymi konsultacjami.

Wyniki badania w przedszkolach. Mamy problem z przedszkolami – taki, że nie ma reprezentatywnych, skalowalnych, międzynarodowych badań. Skalowalnych. Są bardzo liczne badania, ale nie ma badań takich... odpowiednika PISA, TIMSS czy PIRLS dla przedszkoli. Tak więc to, co robimy, to bierzemy te wcześniejsze wyniki i patrzymy, co się dzieje wcześniej. Porównujemy na przykład liczbę godzin zapewnionych w kształceniu w różnych krajach, w polskich przedszkolach, w edukacji wczesnoszkolnej i na tej podstawie próbujemy pokazać, jakie powinny być kierunki rozwoju. Ale rzeczywistość, o ile w edukacji w szkole podstawowej, szczególnie w klasach IV-VIII to jest bardzo dobrze przebadana grupa międzynarodowo, mamy punkty odniesienia, benchmarki, jest to łatwiejsze, o tyle w edukacji wczesnoszkolnej te dowody z badań są mniej precyzyjne – może w ten sposób. Aczkolwiek mniej więcej wiemy, w którą stronę powinniśmy iść, i wydaje się, że ten profil absolwenta, jakkolwiek wydaje się, że bardziej odpowiedni dla klasy VIII – wcale nie, dokładnie te kompetencje powinny być już kształtowane w edukacji przedszkolnej.

Chyba wszystko.

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Dziękuję bardzo. Pani dyrektor jeszcze chciałaby uzupełnić, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN Małgorzata Szybalska:

Jeżeli chodzi o uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, to w mojej ocenie akurat podstawa programowa wychowania przedszkolnego jest najmniejszym problemem. Właściwie nie jest, dlatego że ta podstawa jest specyficzna. To są dzieci w wieku przedszkolnym – ta podstawa, czy obecna, czy ta przyszła, będzie po prostu dostosowana do dzieci w wieku 3-6 lat. Tam w taki sposób są sformułowane wymagania. Właściwie trudno tutaj w odniesieniu do wychowania przedszkolnego, odróżnionego od edukacji w szkole, chociażby nawet w nomenklaturze, mówić, że to są takie wymagania, które bezwzględnie musi spełnić każdy uczeń. Dlatego z mojego punktu widzenia, jeżeli chodzi o dzieci ze specyficznymi potrzebami edukacyjnymi, to podstawa programowa wychowania przedszkolnego jest i będzie przygotowana w taki sposób, żeby każde dziecko mogło się odnaleźć w tym wymiarze wychowania zgodnie ze swoimi możliwościami.

Problem jest z podstawą programową edukacji – edukacji w szkole podstawowej, w szkołach ponadpodstawowych. Ten problem wiąże się przede wszystkim z tym, że w polskim systemie podstawa programowa to jednocześnie wymagania egzaminacyjne. Mamy znak równości aktualnie w świetle przepisów pomiędzy tymi dokumentami. Stąd w ustawie są odrębne regulacje o systemie oświaty, które mówią, że w przypadku uczniów ze specyficznymi trudnościami edukacyjnymi dostosowuje się te wymagania edukacyjne opisane w podstawie do możliwości tych uczniów, ale to już jest zadanie nauczyciela. W tej chwili zastanawiamy się, w jaki sposób w większym zakresie w tej nowej podstawie programowej dla szkoły podstawowej uwzględnić uczniów... czy w jakiś sposób ją lepiej przygotować pod kątem uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Ale jeszcze nie mamy gotowych odpowiedzi na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Bardzo dziękuję. Zgłosiła się Alina Kozińska-Bałdyga z Federacji Inicjatyw Oświatowych, a potem Karolina Prus-Wirzbicka, SOS dla Edukacji, Iga Kazimierczyk – i to będą trzy pytania. A potem otworzę następną kolejkę.

Prezeska Zarządu Federacji Inicjatyw Oświatowych Alina Kozińska-Bałdyga:

Dobrze, dziękuję. Dziękuję bardzo. Ogromnie się cieszę, że IBE temat edukacji przed-szkolnej w tej chwili wziął jako temat. Moim zdaniem najważniejszy w systemie edu-kacji. To był błąd ministra Handkego, że edukacja przedszkolna została wtedy pomi-nięta, natomiast konsekwencje tego błędu sprzed 25 lat są do tej pory, przede wszystkim w tym, że edukacja przedszkolna nie jest obowiązkowa. Natomiast nie o tym będę chciała mówić, bo to w jakimś raporcie, jak będziemy mieli możliwość, to z chęcią zrobimy, w jakiejś ekspertyzie.

Natomiast w tej chwili chciałabym powiedzieć o takim dokumencie, przy którym współpracowały organizacje pozarządowe – bodajże 2002, 2003 r., redakcja Jerzego Hau-snera, „Narodowa strategia integracji społecznej”. Edukacja przedszkolna została uznana za najważniejsze narzędzie w przeciwdziałaniu marginalizacji i wykluczeniu społecz-nemu. I wtedy tam wypracowaliśmy – my, jako NGO – taką piątkę właściwie, najpierw czwórkę, że do tego, żeby w ogóle myśleć o efektywnej polityce, to trzeba mieć: prawo, pieniądze, praktykę, promocję lub propagandę, na końcu edukację.

Skupię się na tych pieniądzach. W tej chwili – z tego, co wiem, a to jest informacja powszechnie dostępna – bodajże 45 miliardów brakuje na 2025 r. dla oświaty w tym projekcie, który jest w tej chwili procedowany w Sejmie. 45 miliardów. My mamy dużo doświadczeń praktycznych – ja konsultowałam, dosłownie równolegle, ile dostaje na edu-kację przedszkolną takie małe przedszkole w Rudnie. To jest publiczny punkt przed-szkolny, który pracuje od 7 do 17. Dostajemy 50% podstawowej kwoty dotacji na ucznia przedszkola. W 2024 r. to jest 826 zł – to i tak dużo. Dotacja z budżetu państwa w tym roku jest 3968 zł; w zeszłym roku była 1506 zł – to i tak, dzięki poprzedniej ekipie, mamy wzrost o 147% rok do roku. Pan jako, że tak powiem, o backgroundzie ekonomicznym, wie, co to znaczy.

Natomiast myślę, że to jest tak – w tej chwili jakoś chciałabym przechodzić do kon-kluźji. Ogromnie się cieszę, że możemy się tutaj spotkać. Od razu mówię, panie pośle, że już chciałabym móc podać datę, kiedy spotkamy się tu w Sejmie, bo my już weszliśmy w relacje z marszałkami i chcemy w połowie stycznia zrobić konferencję w ramach pro-jektu „Łączy nas edukacja”. Łączy nas edukacja – chcemy, żeby to było absolutnie ponad podziałami, i w związku z tym jesteśmy gotowi uwzględnić te wszystkie inne punkty widzenia. Da się. Da się bardzo prosto.

Nie będę teraz tłumaczyła, powiem tak. Siedzimy tutaj, patrzymy na Jacka Kuronia... Dla mnie Jacek Kuroń jest takim naszym świeckim świętym, dzięki niemu uratowaliśmy małą szkołę w Kunkowej. Natomiast myślę, że w tej chwili to takich... My razem jesteśmy z Żoliborza – Jacek... zresztą z panią przewodniczącą też niedaleko. My mamy takie możliwości... właściwie się spotykamy. To znaczy, już 31 sierpnia mieliśmy konferencję, gdzie spotkaliśmy się w Amicusie i tam mówiliśmy o tym, że właśnie Popiełuszko i Kuroń mogą nas połączyć.

I pieniądze mogą nas połączyć – jak się nauczymy liczyć pieniądze. My nie umiemy, my, Polacy, nie umiemy liczyć pieniędzy. Pan dyrektor powiedział o tych kilkunastu milionach; ja mogę powiedzieć o zmarnowanych... Nie zmarnowanych – stoi u nas na półce projekt „Z małej szkoły w wielki świat”. Genialny projekt. Jedną z pań minister, która wtedy była ministrem, powiedziała: „Jak to przejdzie przez to wszystko... – co to tam... nie wiem co, ale w każdym razie przez tę całą ścieżkę oceny i tak dalej – będziemy upowszechniać we wszystkich wiejskich szkołach”. Edukacja w grupach różnowiekowych, kształtujące ocenianie i tak dalej. Genialny projekt – stoi na półce. Klasy I-VI. Tak że zapraszam do tego... 19 milionów. Pięciu partnerów, 19 milionów. Ela Królikowska i Tomek Siemień byli rodzicami tego projektu, oczywiście z organizacji pozarządowych.

Przekażemy. Tylko chcielibyśmy, żeby ktoś się pochylił nad tym, co my, w organizacjach pozarządowych, już zrobiliśmy. Ponieważ mamy ogromny dorobek i my tylko trwamy w Federacji Inicjatyw Oświatowych właśnie po to, żeby móc komuś ten dorobek przekazać. W każdym razie ja mówię o sobie w tej chwili. Ja już kilkakrotnie zgłaszałam rezygnację z funkcji prezesa i najbliższe zebranie – kto inny przejmie federację.

W związku z tym bardzo proszę: spotkajmy się w połowie stycznia wszyscy, tutaj w Sejmie, ponieważ łączy nas edukacja. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Bardzo dziękuję. Karolina Prus-Wirzbicka.

Koordynatorka w Sieci Organizacji Społecznych dla Edukacji Karolina Prus-Wirzbicka:

Dzień dobry. Postaram się w punktach.

Cieszymy się, że wartości, które są w profilu absolwenta odnoszą się do tych wartości, o których mówiliśmy w grupie organizacji SOS dla Edukacji przy rekomendacjach, które otrzymaliście państwo od nas wcześniej. SOS dla Edukacji pracował od poprzedniej wiosny nad rekomendacjami do profilu absolwenta i nad edukacjami międzyprzedmiotowymi i te wszystkie materiały zostały przekazane do IBE. Tutaj jesteśmy zgodni co do tych wartości, które pojawiły się w profilu.

Cieszymy się też, że mówicie o szkole kompetencji. Te kompetencje są rzeczywiście obecne w profilu, który został przedstawiony, i bardzo dużo z tych kompetencji, które pojawiły się w tych naszych materiałach, jest tutaj obecnych. Pan dyrektor już mówi o tej empatii i wspomina, gdzie jest jej miejsce, bo tylko tego zabrakło, wydaje nam się, w takiej formule, o jakiej my mówiliśmy. Trochę ukryte gdzieś w między różnymi aktywnościami może umknąć, i to jest jakiś taki nasz pewnie lęk, co do akurat tego obszaru.

To, do czego byśmy wnieśli nasze drobne zastrzeżenia na poziomie redakcyjnym, jeśli chodzi o pojęcia i tłumaczenie, i taki słowniczek pojęć – wydaje nam się, że w wielu miejscach przydałoby się, żebyśmy bardzo precyzyjnie rozumieli, co się kryje pod pojęciami. Tak w szczegółach będziemy już przysyłać w swoich różnych zgłoszeniach od organizacji, o które pojęcia nam chodzi.

Dla mnie też, jako osoby, która prowadzi zajęcia ze studentami akurat z edukacji matematycznej, to to, na co zwróciłam uwagę, to czasami... być może ten tekst miał być trochę jakąś narracją i opowieścią, ale dla mnie sformułowania typu „dostrzeganie piękna matematyki” jest trochę infantylizowaniem tego kierunku i na takie rzeczy pewnie nie tylko ja mogę zwracać uwagę. Nie potrzebuję tych ozdobników. Lubię, też jako nauczycielka, bardzo konkretne rzeczy i czego ktoś od nas oczekuje w tych punktach – żebyśmy rozumieli te pojęcia. Tak więc być może można będzie skrócić tę treść o te ozdobniki. Łącznie z tym, że nie do końca rozumiem, co się kryje pod pojęciem, na przykład: „nadawanie sensu świata za pomocą matematyki”. Możemy pewnie tutaj różne rzeczy... możemy dyskutować o tym, co byśmy pod tymi sformułowaniami znaleźli.

Oprócz tego kolejna rzecz, którą po raz kolejny pewnie poruszymy – na spotkaniu w ministerstwie nie było nikogo z Ministerstwa Nauki. Tutaj chyba też nie ma żadnego przedstawiciela. Liczę, że jak spotkamy się po raz kolejny, to jednak będzie tutaj siedział ktoś z reprezentacji tego ministerstwa. Mam oczywiście świadomość, że zmiany w edukacji wyższej, gdzie jest tak duża autonomia uniwersytetów i uczelni wyższych, graniczą prawie z niemożliwością od strony formalnej, ale jednak wydaje mi się, że choćby dla

samego dobrego samopoczucia uczestniczących w spotkaniu powinien tutaj być ktoś i słuchać, o czym rozmawiamy.

I to jest chyba z takich rzeczy wszystko.

Jeszcze jeden dodatek ode mnie. Pan dyrektor często mówi o tej wiedzy – i znowu z perspektywy i nauczycielskiej, i osoby prowadzącej ze studentami badania, o których pan dyrektor mówi: o badaniach TIMSS, te trzecioklasistów, były szczególnie dla mnie ważne, jak studiowałam, bo to były badania, w których zdecydowanie inaczej wypadliśmy przy sprawdzeniu, jaki jest poziom naszej wiedzy. Byliśmy prawie na końcu, na trzydziestym którymś miejscu, jeśli chodzi o poziom wiedzy naszych uczniów, jeśli chodzi o umiejętności matematyczne, przyrodnicze. I oczywiście ten wiek ma wpływ na osiągnięcia matematyczne uczniów – jeżeli badamy dzieci, które różnią się... czasami jest różnica półtora roku... Tak więc, jeśli chodzi o te wyniki, to często też patrzę na to z przymrużeniem oka, bo wiadomo, że te różnice w tych badaniach, które są prowadzone, i te dzieci są na różnych etapach – i o różnych rzeczach to jest, nie jest tylko... Oczywiście ten wiek nie jest jedyną zmienną tutaj. Też jest ważne, jakie są te interakcje złożone z nauczaniem i to jest też taki ważny element tego. Ale myślę, że nie jest obojętne to, że zbadaliście trzecioklasistów, byli badani trzecioklasiści – te wyniki były słabe; to bach, zbadajmy czwartoklasistów – i już jesteśmy w pierwszej dziesiątce. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Iga Kazimierczyk.

Prezeska Fundacji „Przestrzeń dla Edukacji” Iga Kazimierczyk:

Jako ostatnia w serii pytań, chciałabym na początek powiedzieć, że bardzo dobrze wygląda to, o czym państwo mówicie, że ta dyskusja jest ustrukturyzowana i ma jakieś punkty, które następują po sobie, i że rzeczywiście tej dyskusji jest też bardzo dużo w przestrzeni publicznej. I to jest superważne, dlatego że edukacja jest taką przestrzenią, na której zależy bardzo wielu osobom. To są nie tylko uczniowie, uczennice, nauczyciele czy też działacze, naukowcy i naukowczynie, ale przede wszystkim rodzice, którzy też żywo obserwują tę rzeczywistość, i bardzo dobrze, że ta dyskusja się toczy.

Ale w związku z dyskusją pozwolę sobie mieć kilka pytań i uwag. Pierwsza rzecz, dosyć oczywista. Jeśli uczymy w szkole fizyki, to oczekujemy, że nauczyciel, który uczy fizyki, będzie wykształconym fizykiem, podobnie z matematykiem albo z polonistką. Identycznie sprawa wygląda z kompetencjami – żeby kształcić kompetencje i pomagać doskonalić kompetencje i kształcić umiejętności, osoba te kompetencje, umiejętności musi mieć. To znaczy, nie możemy nauczyć kompetencji, jeśli sami ich nie mamy. I tu jest moje pytanie do nauczycieli i profilu nauczyciela: dlaczego rozdzieliliście państwo te procesy i najpierw jest dyskusja o profilu absolwenta, z pominięciem dyskusji o profilu nauczyciela? Tak jak zostało powiedziane, zostanie to włączone do agendy prac, bo to się pojawiło w dyskusjach.

I to jest... proszę państwa, nie każdy, kto tutaj jest, może sobie zdawać z tego sprawę, ale to jest coś, co zagotowało środowisko nauczycielskie. Tak serio. To znaczy, w momencie, w którym pojawiła się dyskusja o profilu absolwenta i nie pojawiła się dyskusja o nauczycielach, to naprawdę fora nauczycielskie się po prostu grzały od tego tematu. Tak więc pytanie: dlaczego państwo o tym zdecydowaliście, że to będzie osobno?

I oczywiście drugie pytanie: kiedy ten proces rzeczywiście ruszy? I w tym pytaniu zaszyte jest kolejne pytanie, to znaczy: na ile to będzie naprawdę partycypacyjne? Dlatego że konsultowanie jakiejś propozycji jest tylko po części procesem partycypacyjnym. To znaczy, to, co zgłaszają środowiska nauczycielskie, to nie tylko prośba o to, żeby konsultować pewne propozycje, tylko żeby być twórcą i bezpośrednim kreatorem tych propozycji. I to jest rzeczywiście coś, czego w dyskusji o profilu nauczyciela bardzo brakuje, więc to jest pierwsze pytanie: jak będzie wyglądał proces partycypacyjny dyskusji z nauczycielami o nauczycielach?

Drugie pytanie dotyczy tego, o czym już była mowa, czyli profilu absolwenta przedszkole. Moje pytanie jest proste: PISA nie jest badaniem diagnozującym czy opisującym przedszkolaki, ale czy zamierzacie państwo przeprowadzić chociażby badania eksploracyjne? Nie ma – tak jak zresztą była o tym mowa – żadnych takich dużych przekrojowych

badania na temat stanu edukacji przedszkolnej, ale projektując tak dużą zmianę w zakresie edukacji przedszkolnej, wypadałoby sprawdzić, jak wygląda w sytuacji polskiej: co boli, co nie boli, co się udaje, co się nie udaje – jak edukacja przedszkolna się sprawdza i które elementy są do poprawy. Tak więc drugie pytanie: czy planujecie państwo chociażby badania eksploracyjne? Takie, żeby zorientować się, jak wygląda stan edukacji przedszkolnej, żeby ten profil absolwenta przedszkola był kompatybilny z tym, co dzieje się w polskich przedszkolach, które są – mogą powiedzieć z własnego doświadczenia nauczycielskiego – dosyć dobrze funkcjonującymi instytucjami, które naprawdę starają się wyrównywać szanse.

I trzecie pytanie. Podbijam to, o czym mówiła wcześniej koleżanka – dyskusja o nauczycielach nie może odbyć się bez uczestnictwa Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. I tutaj wydaje się, że chociażby sygnałnie te osoby, które odpowiadają za kształcenie nauczycieli w ministerstwie, powinny być w trybie pilnym włączone w państwa prace, chociażby przez obecność na tego typu spotkaniach.

Dziękuję. Tak że trzy pytania: o udział nauczycieli faktycznie partycypacyjny w pracach, o badania eksploracyjne dotyczące edukacji przedszkolnej i udział przedstawicieli ministerstwa zajmującego się nauką w pracach. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Dziękuję. Chyba teraz, po tej serii poproszę o odpowiedzi i potem kolejne pytania.

Zastępca dyrektora IBE Tomasz Gajderowicz:

Dobrze. Bardzo dziękuję za te komentarze.

Na początku dowcipnie powiem tylko co do inspiracji. My oczywiście wzięliśmy inspiracje dotyczące profilu absolwenta z bardzo wielu źródeł. SOS było jednym z bardzo cennych dokumentów, które wzięliśmy pod uwagę.

Co do wartości, jednak te inspiracje sięgają nawet do starożytności i SOS, mam wrażenie, też inspirowało się tą starożytnością, więc myślę, że tu mamy wspólne źródła. Ale na pewno, jakby, poziom w ogóle przemyślenia i tej debaty, która ruszyła, zanim jeszcze w ogóle to wszystko się zaczęło, sprawił, że też nie startowaliśmy od zera. Tak więc oczywiście, że te dokumenty i profile absolwenta z innych krajów były podstawą do tego, żeby to stworzyć. Wartości na szczęście mamy ugruntowane dosyć dobrze w dokumentach, które nas obowiązują. Otwieranie tutaj puszki Pandory w stronę zmieniania tego byłoby samobójcze.

Jeżeli chodzi o kompetencje matematyczne i piękno, to ja bym trochę tego bronił. To znaczy, piękno matematyki... Naprawdę, jak pokażemy, szczególnie przedszkolakom i w nauczaniu początkowym, to, że płatki śniegu, ciąg Fibonacciego, to wszystko... Tak naprawdę natura nam wyznacza, piękno matematyki jest obecne w naturze. Chodzi o to, żeby na przykład znaleźć takie korelacje międzyprzedmiotowe – także między przedmiotami, które w polskim systemie nauczania nigdy nie miały tej korelacji poza, powiedzmy, matematyka-fizyka – tak, ażeby rzeczywiście ujmować tego typu rzeczy. To jest trochę inne myślenie. Może te ozdobniki jednym się podobają, innym nie. To rozumieniem, przyjmujemy. Będziemy to weryfikować.

Jeżeli chodzi o Ministerstwo Nauki – pełna zgoda. Ministerstwo Nauki powinno być przy tej dyskusji w dwóch wymiarach. Po pierwsze, myśląc o kształceniu osób na poziomie wyższym, ale nade wszystko, pilniej jeszcze, o kształceniu nauczycieli i w ogóle myśleniu o tym, jak kształcić nowe kadry dla systemu oświaty. Wiem, że takie dyskusje się toczą w ministerstwie. Myślę, że to jest też jedna z kluczowych rzeczy po konsultacjach społecznych, które już dzisiaj, jakby, biją na czerwono jako rekomendacja – to jest to Ministerstwo Nauki i to jest kwestia zajęcia się w ogóle tym, jak nauczyciel te kompetencje powinien mieć.

Wiedza trzecioklasistów i czwartoklasistów. Oczywiście, że tak. To znaczy, robienie badania w III klasach – wyniki niskie; przerzucamy o rok – i nagle wyniki wysokie. To pokazuje, jak bardzo łatwo manipulować tymi wynikami, i te badania dokładnie pokazują to, jak ważny jest rok nauczania na tym wczesnym etapie edukacji, jak dużo on przynosi. I dzisiaj w tych wynikach w TIMSS...

Koordynatorka w SOS dla Edukacji Karolina Prus-Wirzbicka:

I samopoczucie jest wyższe trzecioklasistów.

Zastępca dyrektora IBE Tomasz Gajderowicz:

Ale kognitywnie, oni też więcej potrafią. Samopoczucie to jest jedna rzecz. I samopoczucie... Już nie chcę wchodzić w szczegóły. Ale jak spojrzymy na przykład na aspiracje młodych ludzi po edukacji przedszkolnej, jak idą do szkoły, to mamy na przykład... dokładnych danych nie pamiętam, ale tam ponad 70% uważa, że jest uzdolnione matematycznie; w IV klasie już 70% uważa, że absolutnie nigdy nic nie osiągnie z matematyki. To pokazuje, co my też gdzieś gubimy w tych początkowych latach edukacji po edukacji przedszkolnej.

TIMSS niestety i PIRLS są najwcześniejszymi obiektywnymi badaniami, i zgadzam się tutaj z Igą Kazimierczak, że my po prostu potrzebujemy diagnozy na wcześniejszym etapie. Instytut Badań Edukacyjnych ma ambicje to robić. Uruchomienie takich badań to nie jest... tego nie robi się z dnia na dzień, ale mamy ambicje i to po to w ogóle do IBE przyszedliśmy, żeby robić badania panelowe, obserwować kohorty i nie operować wyłącznie na wskaźnikach punktowych, tylko też na wartości dodanej. Zresztą dyrektor Jakubowski, dyrektor Instytutu, jest jednym z autorów metody edukacyjnej wartości dodanej, więc to jest absolutnie nasz konik. Takie badania pozwolą nam zmienić system.

Teraz bardzo ważna uwaga, która tu dzisiaj jeszcze nie padła, a moim zdaniem powinna. Jak ja bym zgłaszał uwagi, to bym na to zwrócił uwagę – że mówimy tutaj znowu o pewnej jednorazowej zmianie, podczas kiedy tak naprawdę celem edukacji powinno być ustawienie systemu tak, żeby on był samouczący się. To znaczy, żeby badania ewaluacyjne nad tym, jak działa system, co udało się zaimplementować, były elementem jego funkcjonowania i ciągłej zmiany. I to jest rzeczywiście coś, co wydaje mi się kluczowe z punktu widzenia wdrożenia tej reformy, i to będziemy w stanie zrobić.

Nie wszystko naraz się uda w 2026 r., bo nie może. Ponieważ, jakby, zasób kadrowy, infrastrukturalny – pod każdym względem kultura pracy szkolnej jest taka, że to nie jest pociąg, którym się skręca o 90° w ciągu jednego dnia. Ale jeżeli stworzymy system samouczący się i w którym monitorowanie wyników dobrostanu uczniów będzie na każdym etapie edukacji, to wtedy mamy szansę coś osiągnąć, więc tu się zgadzam.

W ogóle jeżelibyśmy się pokusili o taką diagnozę rozłożenia materiału przez szkołę podstawową i edukację przedszkolną, najbardziej przez szkołę podstawową, to widzimy – to jest, jakby, złożenie bardzo wielu wyników z badań – że w polskim systemie klasy bliższe klasy VIII są mocno przeładowane, a w klasach nauczania początkowego jest pewna możliwość zmiany rozłożenia akcentów. Tak więc my też zastanawiamy się nad tym, przystępując wraz z ministerstwem do tworzenia podstaw programowych, to znaczy, jak też rozłożyć bardziej równomiernie obciążenie edukacyjne w cyklu.

Odpowiadając dalej na te pytania o profilu nauczyciela. Tak jak powiedziałem, to jest jedna z najcenniejszych rzeczy z edukacji – fora nauczycielskie i w ogóle fora edukacyjne. One z zasady płoną. Natomiast zgadzam się, że absolutna zgoda – i to wszyscy mówią, i w ogóle od pierwszego zdania to mówimy – że tego nie da się zmienić bez zdefiniowania tego, jak zaopiekować się nauczycielami, jak włączyć ich partycypacyjnie w ten proces. Tu szczególnie widzimy, że jeżeli mówimy o tym, jak teraz nauczyciel powinien w tym procesie go kształtować, to nauczyciel powinien też ten proces tworzyć. I my naprawdę mamy... zaczynając oczywiście od organizacji związków zawodowych, z którymi jesteśmy w bieżącej kontakcie, ale też szerzej, poza uzwiązkowionymi nauczycielami, chcemy, żeby byli elementem konsultowania tego.

Dlaczego nie ruszyły równolegle te prace? Taka była decyzja. To znaczy, na początku zastanowiliśmy się... Ona ma z pewną logikę: zastanawiamy się dobrze, kto ma wychodzić, jaki uczeń/uczennica powinien być na ostatnim momencie, kiedy wszyscy razem się spotykamy. Wiedząc to, wiemy już, jaki powinien być też ten nauczyciel. To znaczy, że teraz te rzeczy, te cechy, te wymiary, które powinien posiadać uczeń, one też muszą charakteryzować nauczyciela, więc ja rozumiem, że to wyznaczy pewien początek dyskusji o profilu nauczyciela. A chronologia wydawała się ministerstwu logiczna, że to, jakby, tworzenie tych rzeczy osobno... Robienie ich naraz oznaczałoby, że robimy je osobno; robienie ich z krótkim przesunięciem oznacza, że mamy pewien materiał.

Co do konsultacji społecznych, wiele rzeczy tworzonych, jakby, od zera jest super, ale jednak bardzo często efektywniej pracuje się, mając pewien materiał na stole, na którym chcemy pracować. To jest ten materiał, który kładziemy, i widzimy, że konsultacje

rzeczywiście... Dzięki temu mamy się na czym zaczepić – chcemy coś poddać pod krytykę, żeby na tym budować.

Czy będzie partycypacyjny? Musi być partycypacyjny, bo wszystkie poprzednie reformy pokazały, że robienie reformy narzucanej nauczycielom, a nie, jakby, w której nauczyciele czują się jej twórcami, się wyklada, i później mamy takie wyniki i dobrostanu nauczycieli, i wyników uczniów.

O badaniach IBE mówiłem.

Aha, że profil absolwenta tak naprawdę w dużej mierze dotyczy profilu nauczyciela, jak spojrzymy na te wymiary, więc to nie jest tak, że my się tym nie zajmujemy, tylko trochę inaczej to było nazwane do tej pory. Ale, tak jak mówię, decyzją pani minister będzie teraz, w jaki sposób dalej stawiać te kroki po raporcie z konsultacji społecznych. Tak więc mamy nadzieję, że pani minister ogłosi to niedługo.

System samouczący się.

Ministerstwo Nauki powinno być, absolutnie.

Badania IBE – tak, chcemy takie robić. Już trwają prace nad ich wyprowadzeniem w dwóch wymiarach. To może jest trochę *off-topic*, ale bardzo ważne. Jeden wymiar to jest takie badanie panelowe monitorujące pod wieloma względami kohorty uczniów, a drugi to są badania eksperymentalne, które będą badały, jak różne rozwiązania edukacyjne na losowo dobranych próbach sprawdzają się w edukacji. Taki ośrodek na miarę Education Endowment Foundation z Wielkiej Brytanii – coś, czego w naszym rejonie Europy jeszcze nie było. Ja dlatego w ogóle... to jest sens tej roboty.

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Dziękuję. I ostatnią serię pytań rozpoczyna Joanna Gospodarczyk.

Dyrektorka Biura Edukacji Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Joanna Gospodarczyk:

Dzień dobry państwu. Dziękując i akceptując absolutnie kwestię nauczycieli, mam pytanie – nie wiem, czy bardziej do pana dyrektora Tomasza, czy do ministerstwa. Chodzi mi o harmonogram, bo nie ma zmiłuj się. Znaczą, zostały tak naprawdę zniszczone ośrodki doskonalenia nauczycieli, właściwie my nie mamy w tej chwili. Rozumiem, że obecne ORE [Ośrodek Rozwoju Edukacji] się odbudowywuje. Niewiele dużych środowisk czy mniejszych ma dostęp do ośrodków doskonalenia, tak jak praktyka mówi – mówię tutaj o Warszawie – więc taka zmiana, szkolenia... Słuchajcie, to się nie da zrobić. Rozmawiamy w październiku 2024 r. Rok na taką zmianę, na szkolenia? Znaczą, ja bym bardzo apelowała o przesunięcie wprowadzenia... nie wiem, czy już przedstawienie nam harmonogramu szkoleń i w ogóle, co dalej ma się dziać. Jedyna zmiana, jaka była i nauczyciele szkolili się szybko, nabywali kompetencje, to był moment pandemii. OK? To było takie poruszenie – tutaj patrzę na panią dyrektorkę – przedszkoli. Wakacje, pierwszy rok pandemiczny – w wakacje siedziały panie dyrektorki, nauczycielki, wszyscy siedzieli, uczyli się, jak pracować online. OK, ale to nie jest ta sama zmiana, więc...

I stąd moje pytanie głównie chyba do pani dyrektorki Szybalskiej: czy naprawdę uważacie państwo, że zdążymy, żeby we wrześniu 2026 r. nauczyciele byli przygotowani do tej zmiany? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Tak? Pani dyrektorka od razu odpowiada, to bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN Małgorzata Szybalska:

Tak. Myślimy o tym w ten sposób, że prace nad podstawą programową, w sensie prace eksperckie, zakończą się najpóźniej w czerwcu przyszłego roku, czyli czerwiec 2025. We wrześniu, najpóźniej w październiku ministerstwo skieruje do konsultacji, uzgodnień projekt rozporządzenia w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego i kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej. Do końca grudnia projekt powinien już przejść proces legislacyjny i de facto rok szkolny 2025/2026 będzie na przygotowanie szkół do wdrożenia tej zmiany.

Tylko tutaj istotne jest to, że zmiana będzie wdrażana sukcesywnie, czyli klasa I i klasa IV szkół podstawowych. To oczywiście nie oznacza, że to jest mało, ale w pierwszej kolejności

te dwie grupy nauczycieli będą musiały zostać przygotowane do wdrożenia tej zmiany od 1 września 2026 r. Na to będzie rok szkolny 2025/2026.

Mamy publiczne placówki doskonalenia nauczycieli. Minister edukacji każdego roku ogłasza podstawowe kierunki realizacji polityki oświatowej państwa, których adresatem są przede wszystkim te instytucje systemu oświaty, tak jak kuratorzy oświaty, tak jak placówki doskonalenia nauczycieli. I to te placówki wezmą na siebie te zadania związane z przygotowaniem nauczycieli. Aczkolwiek zamierzamy ich wesprzeć w co najmniej taki sposób, że będą przygotowane programy szkoleń dla nauczycieli. Chodzi o to, żeby zadbać o jakąś jakość tych szkoleń i pokazać, co na tych szkoleniach powinno się odbyć. Podobnie zresztą robimy, zlecając studia dla nauczycieli szkołom wyższym w drodze umów. Tam też ustalamy program szkolenia, przynajmniej ramowy program szkolenia. Co najmniej tyle będziemy musieli zrobić również w przypadku przygotowania nauczycieli, na razie klas I i klas IV szkół podstawowych, do pracy z tą zmienioną podstawą od 1 września 2026 r.

Oczywiście mamy świadomość, że tego czasu nie jest dużo, ale to też jest z różnych innych względów, także formalnych – chociażby harmonogram dotacji podręcznikowej – optymalny czas na wdrożenie tej zmiany w takim właśnie harmonogramie. Czyli 1 września 2026 r. – klasa I i IV szkoły podstawowej, a 2027 r. – szkoły ponadpodstawowe, również klasa I.

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Bardzo dziękuję. Zgłasza się pani Anna Zabielska z OSKO.

Członek Zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty Anna Zabielska:

Anna Zabielska, Ogólnopolskie Stowarzyszenie Kadry Kierowniczej Oświaty. Ale jednocześnie czynny dyrektor przedszkola – przedszkole w Warszawie, na Ursynowie – i chyba jestem jedynym praktykiem, który za chwilę wróci i usiądzie z dziećmi na dywanie.

Pan dyrektor był niedawno na naszym kongresie w Łodzi. Ponad 1100 uczestników – dyrektorów i przedstawicieli samorządowych. W tej grupie ponad 400 dyrektorów przedszkoli, i kiedy usłyszeliśmy od pana dyrektora i pani minister Lubnauer o zmianie podstawy wychowania przedszkolnego, to my wszyscy: „Po co?”. Przedszkole ma dobrą podstawę programową. Wszystko to, o czym tutaj w tym kółku była mowa, tam jest. Są wartości: dobro, piękno. I przy ogromie problemów, które mają przedszkola od lat i które od lat są nierozwiązane, ruszanie podstawy programowej wychowania przedszkolnego – to po prostu nam opadły ręce.

Ja oczywiście się zgadzam, że można to inaczej zwizualizować, inaczej to zapisać, ale tam wszystko jest: rozwój społeczny, emocjonalny, poznawczy, fizyczny. I my, jako praktycy, doskonale wiemy, że my mamy profil absolwenta opracowany od lat, i wiemy, że wypuszczamy dziecko siedmioletnie do szkoły, które się cieszy, że idzie do szkoły – bo jest przez nas do tego przygotowane i tego nauczone.

Jednocześnie od lat przygotowujemy dokument, który nazywa się „Informacja o gotowości szkolnej”, który niczemu nie służy, bo rodzic nie ma obowiązku pokazania tego w szkole, i cztery lata obserwacji nauczyciela, które są jego obowiązkiem zapisanym w Prawie oświatowym, idzie do kosza. Ponieważ rodzic, jeżeli mu się nie spodoba to, co napiszemy na podstawie diagnozy, nie pokaże tego w szkole. I szkoła zaczyna od zera – zanim zdiagnozuje to dziecko, że ma specjalne potrzeby edukacyjne, minie wiele czasu.

Mamy szereg swoich zebranych w punktach opracowanych uwag, co jest potrzebne w tej chwili edukacji przedszkolnej. W tej chwili potrzebny jest spokój i naprawdę zastawienie podstawy programowej tak jak jest, bo jest dobra. Naprawdę jest dobra. Tam jest wszystko. Już nie będę cytowała Roberta Fulghuma, który mówi, że „Wszystkiego, co najważniejsze w życiu, nauczyłem się w przedszkolu”, i że tam jest wszystko: i edukacja, i ekologia, i polityka, i dobro, i piękno.

Co jest naszym problemem? Za chwilę nie będzie miał kto realizować tej podstawy programowej, bo moje nauczycielki, z całym szacunkiem dla nich, to są dziewczyny 40+ plus emerytki. Nowe dziewczyny, które przychodzą, potrafią odejść z dnia na dzień, bo po prostu sobie z tym nie radzą. I co z tego, że one mają certyfikaty, dyplomy pięcioletnich studiów, kiedy one nie potrafią pracować, bo brakuje na początku...

Znowu tutaj kamyczek do edukacji wyższej – to co ja, jako przyszły student, musiałam przejść: predyspozycje do zawodu. Ja nie potrzebuję nauczyciela magistra, może być licencjat; ale dziewczyna, która przychodzi z pięcioletnimi studiami, z dyplomem bdb. [bardzo dobry], i mówi, że ona nie wytrze dziecku nosa, bo się brzydzi? To gdzie jest te pięć lat studiów? Gdzie są praktyki? Ja już nie mówię, że ona w ogóle nie potrafi pracować z dziećmi, bo miała 90 godzin praktyk, a nie pół roku tak jak ja.

Tak więc profil nauczyciela, o którym tutaj pani mówiła, bo naprawdę za chwilę nie będzie komu zgasić światła. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Bardzo dziękuję. Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? To dwa ostatnie głosy i poprosimy o odpowiedzi.

Prezes Stowarzyszenia Nauczycieli i Pracowników Oświaty „Nauczyciele dla Wolności” Agnieszka Pawlik-Regulska:

Dzień dobry państwu. Dziękuję pani przewodniczącej za umożliwienie udziału w dzisiejszym posiedzeniu. Agnieszka Pawlik-Regulska, jestem prezesem Stowarzyszenia Nauczycieli i Pracowników Oświaty „Nauczyciele dla Wolności”.

Przede wszystkim jestem też mamą, już teraz dziewczynki, która jest w III klasie, ale ten proces, ten etap edukacji znam od podszewki jako mama. I jestem nauczycielką w szkole – dawniej gimnazjum, liceum, teraz w szkole podstawowej. Uczę języka polskiego już od ponad 20 lat.

Z panem Gajderowiczem, panem dyrektorem, spotkałam się na szkoleniu dla nauczycieli, jeszcze zanim pan został dyrektorem, i wiele z tego, co pan wtedy mówił o motywacji, o fiszkach – ja uczę polskiego – wdrożyłam. Wdrożyłam i faktycznie wiele skorzystałam z tego, co pan mówił. Tak że bardzo dziękuję, bo to były dwa spotkania, Praga-Północ, więc bardzo to było przydatne dla mnie osobiście.

Proszę państwa, oprócz tego jestem jeszcze koordynatorem Koalicji na rzecz Ocalenia Polskiej Szkoły, która zrzesza ponad 70 organizacji pozarządowych, bardzo różnych. I to, co pani powiedziała – nas też połączyła troska o szkołę. To są naprawdę bardzo różne organizacje. My, jako nauczyciele, poprosiliśmy o pomoc i tak się zaczęła nasza przygoda. Wspieramy się i dzięki temu zorganizowaliśmy konferencję, o której mówił pan poseł Józefaciuk. Ja mu też dziękowałam na tej konferencji, którą prowadziłam w Sejmie w poniedziałek, że był z nami. Mieliśmy nadzieję, że będzie więcej posłów. Zależało nam na tym, że...

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Przepraszam, ja od razu – wybrali państwo niezwykle niefortunny termin, ponieważ dokładnie o tej samej godzinie w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów były...

Prezes SNiPO „Nauczyciele dla Wolności” Agnieszka Pawlik-Regulska:

Nagrody.

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

...obchody Dnia Edukacji Narodowej i część posłów była tam.

Prezes SNiPO „Nauczyciele dla Wolności” Agnieszka Pawlik-Regulska:

Ja chciałabym powiedzieć, że to nie był nasz termin, tylko tak po prostu, jak to w Sejmie chyba bywa, prawda? – my kilka miesięcy zabiegaliśmy o tę konferencję i były różne terminy. Tak zostało... Ja dzięki temu mogłam złożyć życzenia nauczycielom, co też było dla mnie miłe.

Natomiast chcieliśmy, żeby to był faktycznie taki nasz głos w dyskusji. Pan doktor Zbigniew Barciński, przywołany przez pana posła Józefaciuka, faktycznie poddał profil absolwenta takiej metodologicznej krytycznej analizie. Pan poseł wymienił tutaj takie wnioski – wiadomo, to się zawsze tak wyłapuje. Ja bardzo zachęcam, i mogę udostępnić jakiś kontakt. Pan Zbigniew jest chętny do kontaktu i bardzo byśmy chcieli to, jakby, powiedzieć w takim dialogu. Tam były też inne wykłady, wszystkie dotyczące edukacji. To wszystko jest na stronie transmisji Sejmu z 14 października. Jak ktoś z państwa chciałby wysłuchać, to bardzo zachęcam. To pierwsza rzecz.

Drugie, to pytanie, bo boję się, że zapomnę, do pani Marii Beliny-Brzozowskiej z Fundacji Stocznia. Brałam udział w wysłuchaniu obywatelskim dotyczącym podstaw programowych, które państwo organizowali w Centrum Nauki Kopernik. Spotkałyśmy się wtedy, prawda? I chciałabym zapytać, bo trochę jestem rozczarowana jedną rzeczą – tym, że wtedy była transmisja online tego wysłuchania obywatelskiego i wiele osób to oglądało i teraz oczekiwaliśmy... mieliśmy taką nadzieję, że też taka możliwość będzie. Ja też pisałam do pana Kuby Wygnańskiego z takim zapytaniem, ale nie dostałam odpowiedzi na to pytanie. Tak więc pytam, czy to była jakaś przeszkoda, czy, nie wiem, jakaś trudność organizacyjna? – bo byłoby to takie bardzo transparentne. Szczególnie że, myślę, dla osób zainteresowanych tematem takie rozmowy i dyskusje są bardzo cenne. Nie każdy może przyjść, na przykład. Ja w ogóle uważam, że spotkania takie osobiste *face to face* są dużo bardziej twórcze niż te onlinowe. Tak więc to moje pytanie będzie do pani.

Teraz, jeżeli chodzi już o profil absolwenta, to dzisiaj spotykamy się, jeśli chodzi o przedszkole. Bardzo się cieszę z pani wypowiedzi, bo też mi się wydaje, że przedszkola to świetne miejsce, i tak mogę powiedzieć też o swoim dziecku. Natomiast faktycznie – też zauważamy problem z kadrami. U nas w szkole jest zerówka – pani odeszła właśnie w trakcie, po prostu z dnia na dzień i to faktycznie się dzieje, więc to jest jakaś bolączka.

Co dla mnie jest jakoś bardzo takie odstrasżające, bym powiedziała, to samo sformułowanie „profil”, i szczególnie już nauczyciela, jak dzisiaj usłyszałam – nie miałam świadomości, że będzie profil nauczyciela. Wiem, że fora nauczycielskie się grzeją w różnym temacie, więc we mnie się zagrzało, bo uważam, że nauczyciel to jest osoba, która robi coś z powołania. Jestem magistrem filologii polskiej, pasjonatem tego przedmiotu i staram się dzieciom zaszczyć całą miłość do literatury. Wydaje mi się, że nauczyciel to ktoś, kto powinien być takim mistrzem, a tego się nie da tak odgórnie zaplanować. To, że powiemy, że masz mieć takie kompetencje, nie znaczy, że... To znaczy, to jakby nie tędy droga. Kształtowanie etosu nauczyciela, zachęcanie, żeby pasjonaci byli w zawodzie, to nie jest taka droga, że narzucimy jakiś profil i powiemy: masz być taki, śmaki i owaki. Ja rozumiem, że tu chodzi o kształcenie i o to, jak wygląda ścieżka pedagogiczna na uczelniach wyższych. Pewnie wiele można by tutaj powiedzieć na ten temat, ale to nie miejsce.

Tak więc to wzbudziło dzisiaj moje jakieś obawy. Nie chcę być profilowana, nie chcę być formatowana – chcę, żeby mnie ktoś docenił. Chcę, żeby mi nikt nie mówił, co mam robić, i żeby mnie nie stawiał pod ścianą i nie zakazywał mi prac domowych. To jest mój ból, bo to jednak trochę takie podcinanie nam skrzydeł. To tyle, wracam do profilu absolwenta.

Pierwsza kwestia to taka, że – takie są moje odczucia, wrażenia i też po licznych rozmowach, chociażby w czasie tej konferencji, mam takie zdanie, że gdzieś tutaj nam się odwraca ta hierarchia. Na konsultacjach, na których też byłam w czerwcu, dotyczących profilu absolwenta, padły takie słowa, że może warto by było zaprosić jakieś firmy z rynku pracy, żebyśmy wiedzieli, czego ten rynek pracy oczekuje od naszych dzieci, absolwentów. Wydaje mi się, że to nie jest ten kierunek – że tutaj nie chodzi o to, żebyśmy młodemu człowiekowi zaplanowali, jaki on ma być, żeby być dobrym pracownikiem na rynku pracy; choć na pewno dobrze, by tą pracę miał. Tylko że szkoła to jest takie miejsce, i to jest zapisane w tych górnołotnych słowach preambuły... A nie, to nie jest podstawa, to jest z Prawa oświatowego, i ja się z tym zgadzam, że „wychowanie to wspieranie dziecka w rozwoju ku pełnej dojrzałości”. Wydaje mi się, że... to jest dla mnie takie niebezpieczne, że my to właśnie odwracamy. Wydaje mi się, że właśnie nie chodzi o to, żeby myśleć o szkole jako takim jakimś projekcie, który ma ukształtować jakieś kompetencje, umiejętności konkretne, tylko młody człowiek to jest człowiek, który będzie się rozwijał, a my mamy mu w tym pomagać.

W związku z tym w ogóle ten pomysł profilu absolwenta dla mnie jest trudnym tematem i takim nieco odstrasżającym, ponieważ uważam, że właśnie rolą wychowawcy czy szkoły jest dbałość o ten harmonijny rozwój dziecka...

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Przepraszam...

Prezes SNIPO „Nauczyciele dla Wolności” Agnieszka Pawlik-Regulska:

...we wszystkich sferach...

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Przepraszam, mogę na sekundkę pani przerwać? Bardzo bym prosiła o zwięzłość i o pytania, bo...

Prezes SNIPO „Nauczyciele dla Wolności” Agnieszka Pawlik-Regulska:

I o pytanie, dobrze.

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

...nie jest pani ostatnia w kolejce...

Prezes SNIPO „Nauczyciele dla Wolności” Agnieszka Pawlik-Regulska:

Jasne.

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

...a jeszcze powinniśmy mieć czas, który mamy...

Prezes SNIPO „Nauczyciele dla Wolności” Agnieszka Pawlik-Regulska:

Na odpowiedzi.

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

...na odpowiedzi, dobrze? Dziękuję.

Prezes SNIPO „Nauczyciele dla Wolności” Agnieszka Pawlik-Regulska:

Dobrze, to jeszcze... To konkretnie już tak do tego profilu absolwenta. To, czego też zabrakło, wydaje się, to właśnie przejścia na taki wyższy poziom, czyli nie tylko wiedza, umiejętności, kompetencje, ale gdzieś taka struktura wewnętrzna człowieka, czyli jakieś samowychowanie, samoświadomość. Ale myślę, że po wysłuchaniu wykładu pana doktora Barcińskiego to będzie bardziej spójne, ja tylko zasygnalizuję, że ten temat tam mnie osobiście najbardziej też poruszył.

Pytanie skierowałam do pani z Fundacji Stocznia, i to w zasadzie chyba jest jedyne pytanie, które wybrzmiało. A jeżeli pan by chciał się jakoś ustosunkować, to oczywiście bardzo proszę. Dziękuję.

Specjalistka ds. partycypacji – koordynatorka projektu konsultacji społecznych wstępnego profilu absolwenta i absolwentki z ramienia Fundacji Stocznia Maria Belina Brzozowska:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Nie, to ja jeszcze poproszę o ostatnie pytanie – jeszcze się zgłaszał pan Krzysztof Szczęsny z Fundacji Rozwoju Dzieci im. Komeńskiego. To zakończymy pytania i potem już poproszę o odpowiedzi.

Członek Zarządu Fundacji Rozwoju Dzieci im. J. A. Komeńskiego Krzysztof Szczęsny:

Bardzo dziękuję. Będzie naprawdę zwięzłe, obiecuję. Ja jestem niezwykle poruszony przede wszystkim, bo miałem wrażenie, że jeśli chodzi o opiekę przedszkolną, to jesteśmy w takim miejscu, gdzie tego wsparcia nie ma, a tu słyszę tyle opinii osób myślących w bardzo podobnym kierunku jak my.

Jednego komponentu... I tylko chciałbym bardzo podziękować panu doktorowi za całą tę pracę, która została już wykonana; zdecydowanie obronić troszkę nauki ścisłej, które zdecydowanie mogłyby być pokazane w sposób jeszcze bardziej atrakcyjny, który by łączył pozytywne emocje, ekscytację wśród dzieci, zaczynając od architektury, muzyki, która jest niezwykle połączona czy z geometrią, czy z kadencją muzyczną etc.

A jeśli chodzi o naszą Fundację, to my z troską oczywiście patrzymy na te potrzeby dzieci, które są w podstawie programowej: czy to właśnie nauka zaradności, samodzielności w podejmowaniu decyzji. I taki jeden komponent, którego mi troszkę brakowało, to jest ten element otwarcia na innych, inkluzyjności, szczególnie tej międzykulturowej, jak i dzieci z neuronietypowością.

Ja akurat miałem przyjemność wyjechania do Ugandy, gdzie zobaczyłem zarówno ośrodki dla uchodźców, jak i punkty opieki dziennej. Niestety temat migracyjny, mimo tego, że jest dosyć trudnym tematem – szczególnie po wystąpieniu premiera Tuska – będzie, czy my tego chcemy, czy nie. Widzimy po prostu przeludnione kraje: czy Nigeria, czy Uganda, czy Kenia – ten problem się za chwilę pojawi i mam wrażenie, że my jesteśmy w tyle. I boję się takiej sytuacji, że my stworzymy przepiękny projekt – zaleje nas kolejna fala uchodźców i my możemy po prostu się już nie pozbierać. Bardzo było trudno z dziećmi z Ukrainy, które były też ofiarą wojny, które były neuronietypowe, przebudzowane, strauumatyzowane, i za chwilę kolejne wyzwania przed nami.

To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Bardzo dziękuję. I poproszę dyrektora Gajderowicza, i potem może Sto.... Dobrze, bo do Stoczni było jedno pytanie, to zaczniemy od Stoczni i potem domknie pan dyrektor Gajderowicz.

Specjalistka ds. partycypacji – koordynatorka projektu konsultacji społecznych wstępnego profilu absolwenta i absolwentki z ramienia Fundacji Stocznia Maria Belina Brzozowska:

Dziękuję bardzo. Odpowiadając na pani pytanie, rzeczywiście sytuacja jest taka, że nie jest możliwe odsłuchanie tego, co się zadziało na spotkaniu.

Spotkania zostały zaprojektowane w taki sposób, żeby umożliwić jak największej liczbie osób wypowiedzenie się, dlatego prowadzimy je w formie warsztatowej. Stąd nie ma, jakby, możliwości, żeby... Jedynie w zasadzie pierwszą część tego spotkania, którą prowadzi Instytut Badań Edukacyjnych, wprowadzając wszystkich w temat profilu, można byłoby transmitować w jakiś sposób sensowny, natomiast już tych rozmów – niespecjalnie.

Są one prowadzone w grupach 15-, 20-osobowych, tak licznych. I chodzi o to, żeby dać możliwość osobom wypowiadającym się, też jakąś... „intymność” to może niedobre słowo, ale jednak możliwość bezpiecznej atmosfery na sformułowanie swojej wypowiedzi i przedstawienie swojego jakiegoś argumentu. To nie są osoby, które są też przyzwyczajone na co dzień do zabierania głosu na salach plenarnych, więc... To są rodzice, nauczyciele, dzieci, młodzież, którzy po prostu też są postawieni w takiej sytuacji trochę odpytywania przez nas, bo chcemy troszeczkę zmoderować tę rozmowę. Tak więc to też jest przyczyna, dla której nie ma transmisji tych rozmów, które realizujemy podczas spotkania.

Każdy może się zapisać na spotkanie online. Każda osoba może wziąć w nim udział i zostać przydzielona do grupy. Jest wiele osób, które rzeczywiście korzystają z tej możliwości, nie zabierając głosu. Nam osobiście jest bardzo przykro, że widzimy czarny kafelek albo nawet czasem nie czarny kafelek, tylko buzię osoby po drugiej stronie, a nie zabiera głosu, ale ma do tego prawo. I też, jakby, rozumiemy to, że różne osoby chcą wsłuchać się w zdanie innych, więc jest możliwość, żeby po prostu wziąć udział praktycznie w każdym spotkaniu. Ponieważ nawet jeżeli ma się ochotę posłuchać, co studenci mają do powiedzenia czy uczniowie, to też można się zapisać, zarejestrować na spotkanie. My nie odrzucimy takiej osoby, ale rozumiemy, że to wtedy będzie, jakby, raczej obserwator bardziej tej rozmowy niż osoba, która będzie się poczuwała do tego, żeby wypowiadać się w imieniu grupy studentów. Chociaż oczywiście też są organizacje, które reprezentują, i to też jest zrozumiałe, że pojawiają się na takim spotkaniu i przedstawiają głos młodzieży.

Jeszcze chcę dodać, że scenariusz spotkania przewiduje prezentację przez nas tego, co się zadziało w grupach, więc po każdej pracy w grupie my prezentujemy, oczywiście skrótowo, to, co w danej grupie się zadziało – dajemy przestrzeń do skomentowania tego, czy dobrze to przedstawiamy, czy wszystko wybrzmiało, co powinno wybrzmieć, czy coś zostało przeinaczone przez nas, czy źle zrozumiane. Natomiast też z każdego takiego spotkania mamy nagranie do naszych wewnętrznych celów – każdy, kto bierze udział w spotkaniu, wyraża na to zgodę przy zapisywaniu się – do naszych celów zrealizowania dobrej notatki z tych spotkań i ostatecznie tego raportu. Tak więc staramy się i będziemy się starać, pisząc raport, żeby możliwie wszystkie głosy wybrzmiały.

Tak, nie można odsłuchać tych spotkań, ale po prostu ten fakt determinuje głównie warsztatowa formuła.

Prezes SNIPO „Nauczyciele dla Wolności” Agnieszka Pawlik-Regulska:

Czy online też nie są udostępniane?

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Dziękuję i oddaję głos dyrektorowi Gajderowiczowi.

Specjalistka ds. partycypacji – koordynatorka projektu konsultacji społecznych wstępnego profilu absolwenta i absolwentki z ramienia Fundacji Stocznia Maria Belina Brzozowska:

Wszystkie – online też są warsztatowe. Tak.

Zastępca dyrektora IBE Tomasz Gajderowicz:

Dziękuję bardzo. Wiele z tych komentarzy pokrywa się też z tym, co wcześniej mówiliśmy. Na przykład ten naprawdę wiodący komentarz ze wszystkich konsultacji i z dzisiaj, dotyczący tego, jak teraz zająć się nauczycielami z troską i tak, żeby to oni też tworzyli tę całą zmianę. Bierzymy tę informację, jestem przekonany, że to będzie jeden z najbliższych kroków w kontynuowaniu tej zmiany.

Jeżeli chodzi jeszcze o pytanie dotyczące terminu do dyrektor Szybalskiej, to rzeczywiście terminy są karkołomne. Zdajemy sobie wszyscy z tego sprawę, sami zresztą nie śpimy przez to po nocach. Natomiast wydaje się, że jeżeli ta zmiana będzie rolowana w tych dwóch kohortach zaczynających I, IV klasa, i naprawdę dzisiaj wysiłki będą ogromne, to ten rok na przygotowanie nauczycieli i podręczników to jest tak naprawdę coś, gdzie spróbujemy zrobić to najlepiej, jak się da. Ale kluczem do sukcesu tego będzie to, żeby to nie była jednorazowa reforma, tylko samouczący się system edukacji, który z roku na rok będzie poprawiał swoją efektywność.

To też nawiązuje do pytania dotyczącego podstawy programowej dla przedszkoli. Myślę, że takim wyznacznikiem podejścia ministerstwa obecnie jest to.... To nie jest intencja wywracania stolika. Absolutnie. To znaczy, widać, że tak jak ministerstwo, nawet jeżeli uważają – to, o czym wielokrotnie mówiły ministra Nowacka i ministra Lubnauer – że system gimnazjalny był lepszy, to nie ma powrotu do systemu gimnazjalnego, bo edukacja nie przeżyje kolejnego walca, i to, co jest dobre w tej edukacji, należy zachować. Dlatego też patrzymy na badania, widzimy wyniki, nie wiem, kognitywne uczniów 15-letnich, że są dobre, widzimy, co jest dobrego w polskiej szkole – i to trzeba zachować.

Tak więc jeżeli mówimy o zmianie podstawy programowej przedszkola, to nie jest to intencją ministerstwa, o ile my to rozumiemy, i na pewno my, jako IBE, nie będziemy prowadzić tych prac w stronę zmieniania czegoś na siłę. Natomiast na przykład, jeżeli będziemy w stanie tę podstawę powiązać z tymi celami profilu absolwenta, to uspołni to wizję całej oświaty. Ja nie wiem, jaka będzie ta podstawa, bo na tym, rozumiem, polega proces oparty o badania i konsultacje, że siadą najlepsi eksperci z obecną podstawą, dostarczymy im badania z innych krajów i być może te cenne elementy wszystkie zostaną zachowane. Taka jest intencja – nie wywracać stolika i budować jednak zgodę narodową wokół tego zagadnienia.

W dużej mierze to też odnosi się do pytań dotyczących w ogóle tego podejścia, słowa „profil” i tego, o co w tym chodzi. Przede wszystkim dziękuję też za miłe słowa na temat szkolenia. Cieszę się, bo to pokazuje sens tego, co robimy.

Natomiast jeżeli chodzi o słowo „profil” i w ogóle o podejście – jeżeli zmiana ma być rzeczywista, to musimy myśleć, jak to praktycznie zaimplementować. I teraz, ja nie znam w języku polskim lepszego słowa niż „profil” na pokazanie całościowej sylwetki, wielowymiarowości – tego, jak wyobrażamy sobie nauczyciela. I ponieważ nie ma lepszego słowa, to przyjęliśmy słowo „profil” i ono się ugruntowało. Natomiast intencje, jak spojrzymy na te wymiary profilu, to one nie definiują takich rzeczy wyłącznie od jakiegoś momentu do jakiegoś, tylko dają spektrum wymiarów, z którymi analizujemy człowieka. I też włączone są w to wartości.

Z uwagą odsłucham tej konferencji, o której już dzisiaj dużo... która w ogóle dzisiaj wielokrotnie została wspomniana. I chciałbym, żebyśmy wszyscy tak zrobili – i Stocznia, i my, i ministerstwo, bo chyba nadzieja jest taka, żeby właśnie próbować budować jakąś zgodę i wspólny mianownik. Natomiast wierzę w to, że jeżeli nie zdefiniujemy precyzyjnie tych wymiarów i nie pokażemy, jak to ma być kształtowane w podstawie programowej,

to nic się nie zmieni. Ponieważ dbałość o harmonijny rozwój dziecka jest absolutnie tym, co leży każdemu z nas na sercu, tylko teraz pozostaje pytanie: no dobra, jak? Jak to zrobić?

Wydaje się, że jedyną metodą odpowiedzi, jak to zrobić, to zdefiniować wymiary tego harmonijnego rozwoju. Proszę, zauważmy, że w tym profilu w kompetencjach osobistych są dokładnie też te rzeczy, o których pani wspomniała, to jest, to samowychowanie, samoświadomość. Kompetencje osobiste – jest dokładnie w kompetencjach osobistych i w aspiracjach, które mamy w myśleniu o sobie, w dbaniu o swój dobrostan, kierując się wartościami. Te rzeczy tam są, tylko są nazwane bardzo konkretnie. Znaczy, na tyle konkretnie, na ile mogą być ogólnie, a jednocześnie na tyle konkretnie, żeby dało się później dopasować do tego podstawę programową.

Jak mają państwo lepszy pomysł na słowo „profil” do nauczyciela, żeby nie burzyło to nauczycieli, to prosimy. Jakby mi ktoś zrobił profil, nie wiem, ekonomisty – jestem z wykształcenia ekonomistą – czy w ogóle profil człowieka... A może inaczej, może podam lepszy przykład. Jestem ojcem dwójki dzieci, drugie urodziło mi się tydzień temu. Ale jakby ktoś mi zrobił profil ojca, to bym się nie obraził, bo po prostu ktoś chciałby opisać wymiary, w jakich ja powinienem robić swoją rolę, i stąd ta nazwa. Natomiast być może musimy myśleć o lepszym słowie. Mają państwo pomysł na lepsze?

Iga Kazimierczyk prezeska Fundacji „Przestrzeń dla Edukacji”:
„Sylwetka”.

Zastępca dyrektora IBE Tomasz Gajderowicz:
„Sylwetka”?

Prezes SNIPO „Nauczyciele dla Wolności” Agnieszka Pawlik-Regulska:
„Sylwetka” – sam pan powiedział przed chwilą.

Zastępca dyrektora IBE Tomasz Gajderowicz:
„Sylwetka”, no.

Prezes SNIPO „Nauczyciele dla Wolności” Agnieszka Pawlik-Regulska:
Ten „profil” jest taki ekonomiczny, ja przepraszam....

Zastępca dyrektora IBE Tomasz Gajderowicz:
Ekonomiczny...

Prezes SNIPO „Nauczyciele dla Wolności” Agnieszka Pawlik-Regulska:
...ale jest taki jakiś gospodarczy.

Zastępca dyrektora IBE Tomasz Gajderowicz:

Może „sylwetka”. Myślę, że to jest cenny głos dla ministerstwa. Przekażemy pani minister, może rzeczywiście „sylwetka”. Trzeba się zastanowić, tak żeby to rzeczywiście... I tak, każde z tych sformułowań i każde z tych zdań w środowiskach edukacyjnych... wiemy, jakby, jak burzliwe to jest środowisko. Środowisko edukacyjne w dzisiejszych czasach jest jak beczka prochu. Tak, prawda? Wiemy o tym wszyscy. Chodzi o to, żeby możliwie tak to nazwać, żeby nie było kontrowersyjne, ale jednak konkretnie, bo jak nazwiemy to „harmonijny rozwój”, to właściwie nie będziemy wiedzieli do końca, z czym to się wiąże.

Superważny komentarz o tej inkluzywności i o otwarciu na neuroróżnorodność i na wyzwania też migracyjne, które nas z pewnością czekają w Polsce. To w dużej mierze jest w profilu, w tych społecznych kompetencjach: we współpracy, komunikacji i w tej empatii, o której też dzisiaj było. Być może powinno to wybrzmieć bardziej, a być może powinno być zarysowane na etapie podstawy programowej. Już dzisiaj w tej podstawie programowej edukacji obywatelskiej jest sporo na ten temat i w zupełnie nowy sposób. Zgadzam się, że to jedno z większych wyzwań.

Członek Zarządu Fundacji Rozwoju Dzieci im. J. A. Komeńskiego Krzysztof Szczęsny:

Taki dosłownie krótki komentarz. Ponieważ jest tak, że – nie wiem, czy to wynika właśnie z pańskiego ekonomicznego *backgroundu* – mamy dużo takich słów typu: „wiedza”, „kompetencja”, „sprawczość” i też ten komponent takiej inteligencji emocjonalnej i takich bardziej miękkich kompetencji nie wybrzmiewa. Obawiam się, że za chwilę stworzymy

takie bardzo wąsko myślące, społeczne istoty, które zapomną się komunikować między sobą, a za chwilę jeszcze mamy nową generację AI, która będzie za nas podejmowała decyzje. I tu widzę ogromne zagrożenie.

Zastępca dyrektora IBE Tomasz Gajderowicz:

Tak, ale jednak wśród tych trzech komponentów kompetencyjnych dwa to są kompetencje społeczne, równie ważne jak poznawcze, w których mamy te wszystkie rzeczy, i osobiste, czyli właśnie zarządzanie swoimi emocjami, swoim dobrostanem, samoświadomość, o której też pani wspomniała, tylko troszeczkę innym językiem. Ale te rzeczy dokładnie tam są na równi z poznawczymi. Myślę, że, jakby, to też...

Przepraszam, ale próbowałem to dzisiaj pokazać na prezentacji, że my widzimy, że polska szkoła nieźle kształci, a w zakresie tych emocjonalnych kwestii jesteśmy na sz... czarnym, a właściwie poniżej pewnego dna, które powinno wyznaczać punkt odbicia. Jesteśmy daleko w tyle, więc to świeci w profilu – jako diagnoza i później jako te kompetencje.

Prezes SNIPO „Nauczyciele dla Wolności” Agnieszka Pawlik-Regulska:

Przepraszam, pani przewodnicząca, czy mogę dodać dwa pytania? Mam konkretne.

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Ale naprawdę bardzo proszę już o konkret.

Prezes SNIPO „Nauczyciele dla Wolności” Agnieszka Pawlik-Regulska:

Jeszcze dwa zdania.

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Nie, drodzy państwo. Nie, naprawdę. My mamy jakiś czas... bo jak otworzę znowu dyskusję, to widzę, że się zgłasza już Alina Kozińska-Bałdyga. Przepraszam bardzo, nie mamy już na to czasu, żeby otwierać kolejną rundkę pytań. Bardzo jest mi przykro. Są konsultacje, w których można brać udział. Czas nas wszystkich goni bardzo i...

Prezes SNIPO „Nauczyciele dla Wolności” Agnieszka Pawlik-Regulska:

Ale to bardzo cenne spotkanie, bo możemy rozmawiać...

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Tak.

Prezes SNIPO „Nauczyciele dla Wolności” Agnieszka Pawlik-Regulska:

...i nie jest nas dużo.

Prezeska Zarządu Federacji Inicjatyw Oświatowych Alina Kozińska-Bałdyga:

A może drugie spotkanie, kolejne spotkanie zróbmy w tym temacie i kwestie finansów – my wiemy, jak to rozwiązać.

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Dobrze, ale...

Prezeska Zarządu Federacji Inicjatyw Oświatowych Alina Kozińska-Bałdyga:

Jedna trzecia dzieci wiejskich teraz nie chodzi do przedszkola...

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Dobrze, ale...

Prezeska Zarządu Federacji Inicjatyw Oświatowych Alina Kozińska-Bałdyga:

Wiemy, jak to zrobić...

Przewodnicząca poseł Dorota Łoboda (KO):

Stop, stop, stop, nie otwieramy tej dyskusji. Jeżeli chodzi o finanse, to mamy posiedzenia głównej Komisji Edukacji, która zajmuje się finansami i nie będziemy tej dyskusji przenosić na posiedzenia podkomisji, bo to się nam zupełnie rozjedzie.

Tak więc, ja bardzo przepraszam, ale nie mogę otworzyć kolejnej tury pytań, bo jak panią dopuszczę do głosu, to wcześniej powiedziałam Karolinie Prus-Wirzbickiej, że nie może zadać kolejnego pytania. Zrobiłyśmy to gestami, ale już jej pokazałam, że nie możemy. Nie mogę tego zrobić, po prostu, bo już nie mamy na to zwyczajnie czasu. Tak że bardzo

przepraszam. Być może pan dyrektor zgodzi się jeszcze w trybie indywidualnym z kimś z państwa – ktoś ma włączony mikrofon; chyba już nie – porozmawiać.

Ja zamykam dyskusję, ale też chcę, żeby na koniec zabrzmiało to, że ja bardzo, bardzo się zgadzam z panią dyrektorką Zabielską. Też powiedziałam to na początku i zawsze o tym mówię, że ja uważam akurat przedszkola za najsilniejsze, najmocniejsze ogniwo edukacji, z którego naprawdę pozostałe etapy powinny brać przykład. I mówię to od zawsze. I też uważam, że naszą rolą jest to, żeby nie zepsuć tego, co tam dobrze działa. Ale też rozumiem, że nie będziemy zmieniać tam, gdzie działa dobrze. A w przedszkolach działa dobrze, więc jeżeli możemy coś poprawić albo uspójnić z kolejnymi etapami, albo właśnie wykorzystać te doświadczenia, które budowała przez lata edukacja przedszkolna, to ja jestem bardzo za tym. Dlatego też akurat zrobiłam posiedzenie Podkomisji, zaczynając od przedszkoli. I nie jest to na pewno ostatnie posiedzenie podkomisji o przedszkolach – do tego się zobowiązuję i obiecuję.

A na dzisiaj bardzo serdecznie państwu dziękuję. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia, zamykam posiedzenie.